OPŁATA POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Rok X. Kraków, środa 31 sierpnia 1927 Nr. 230

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: ... zkowej 7.
Numer telefonu 279. — Konto czeko... ...vie 400.630.
Nakładem Spółki Wydawnic... ...K".
Wszelkie komunikaty należy nad... ...ministracji.
Komunikaty przesłane redakc... ...one.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za... ...odpowiada.
Redaktor naczelny przyjmuje ... w południe

Cena numeru **20** groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 5'00 kwart. Zł. 15'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 5'20 „ „ 15'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 5'60 „ „ 16'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 9'00 „ „ 27'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'15, wiersz milimetr. 1-szp. Zł. 0'20, nadesłane Zł. 0'60, wiersz milim. 1-szp. w tekście Zł. 0'85, wiersz milim. 1-szp. na 1-ej stronie Zł. :'—, gratulacje Zł. 10, Inseraty zamiejscowe o 50%, zagranicz. o 100% droższe.

OZJASZ THON.

Po trzydziestu latach

W dniu otwarcia XV Kongresu sjonistycznego.

Trzydzieści lat — w życiu narodu, starego narodu, bardzo starego, to tylko jedna kropla w morzu. Ot „iskra tylko". chwila tylko. A jednak ostatni krótki okres trzydziestoletni będzie się liczył, będzie ważył za stulecia. Kto wie, czy przyszły historyk żydowski nie będzie musiał rozpocząć od tego okresu trzydziestoletniego nietylko nowy, wielki rozdział, ale bodaj nawet nową epokę. I tej epoce nada nazwę: Początek wyzwolenia. Lub retrospektywnie: Koniec poniżenia golusowego.

Przed trzydziestu laty bowiem za sprawą Teodora Herzla naród żydowski wstąpił napowrót, — po tylowiekowej przerwie, przeżytej w niesłychanych, zgoła bezprzykładnych cierpieniach, ale bez twórczego aktywizmu, — na pełną arenę czynnej historji. Ściśle biorąc, — przez ośmnaście wieków naród żydowski nie miał własnej historji. Działo się nam, działo się z nami dużo, bardzo dużo, ale myśmy nie działali. Dokazywaliśmy i dokonywaliśmy cudów bohaterstwa — cierpienia. Nie doszliśmy jednak do bohaterstwa — czynu. Mamy ogromną masę ksiąg historycznych, mamy ogromnie dużo do opowiadania, ale same treny, same żale, same narzekania, jeden przeciągły płacz i lament. Cy tak wygląda historja żywego i czynnego narodu? Nie, — dzieje nie znają takiej historji. Nawet małe narody, gnębione zazwyczaj i jarzmione, mają swoją ofenzywę, swoje napieranie, swoje próby ekspanzji i zdobywania. My mamy tylko defenzywę, rzadko skuteczną, a zawsze obłesną i tragiczną.

Zapewne — duchowo mieliśmy dużo aktywizmu. Mieliśmy naszą wiarę w ostateczne wyzwolenie, wiarę nigdy nie słabnącą, a raczej wzmagającą się z pokolenia w pokolenie. Mieliśmy nawet faktyczne próby wyzwalania się, ale zawsze były one o charakterze mistycznym, nie miały zaś nigdy swoich korzeni w pełnym realiźmie życiowym.

Herzl dał naszym marzeniom krew i mięśnie, naszym snom realizm życiowy. On wiarę naszą niewygasłą skondenzował w mocarną wolę, nadzieję przekuł w program.

Tak poszliśmy przed laty trzydziestu pierwszy raz do Bazylei.

Poszliśmy s... ...i, samotni, przez wszystkich opuszczeni. — Wszystkie gminy żydowskie, wśród których chcieliśmy odbyć nasz pierwszy kongr... ręka... i nogami broniły się przeciw naszej „...ebezpiecznej inwazji". I starczysty protest ...zmiał przeciw nam ze strony — rabinów ...stujących, a raczej protestanckich. Nie zn... ...wet jeszcze dokładnie treści naszych żądań ... stchórzyli przed samym — głosem naszy... ...l się, kiedy po raz pierwszy od wielu ... Żydzi sami zaczęli głośno mówić o — s... ...ojej przyszłości. Wszyscy byli przeci... ... bankierzy i ich marni jałmużniarze, ...szyscy przeciw nam, a my przeciw ... Vivos voco, mortuos plango, — zmar... ...chniętym mumjom darowaliśmy łezk... ...ania, ale żywych wołaliśmy. No i — ... ...iśmy się. Przyszły do nas masy żydowskie, coraz liczniej, coraz bardziej zdecydowanie. A nawet ci, co nie mieli odwagi pozytywnego postanowienia i pozostali zdala, przypatrywali się z rosnącą z dnia na dzień sympatją naszym poczynaniom, naszym dążeniom, naszym czystym celom i czystym środkom. Już w kilka lat po pierwszym kongresie bywało, że tam, gdzie masy żydowskie mogły wyrazić swoją wolę, choć z bohaterskiem poświęceniem, okazywały nam swoje pełne zaufanie. I tak krok w krok — dosyć dużymi krokami — zdobyliśmy sobie żydostwo.

A świat nieżydowski, niewypaczony psychiką golusową, odrazu odnosił się do nas życzliwie, chociaż zrazu dosyć biernie i z dużą dozą niedowierzania. I było tak, że im żywszy, suwerenniejszy, dumniejszy był naród, tem większą była jego życzliwość dla nas. Anglja była też pierwsza, która dla nas miała czynną życzliwość. Kiedy jeszcze niezupełnie wniknęli w cały tworzy romantyzm naszych pragnień i dążeń, to jednak odrazu zrozumieli nasze dążenia wyzwoleńcze, i Joe Chamberlain ofiarował Herzlowi szmat ziemi na odbudowanie narodu żydowskiego. Ten szmat ziemi nie był nasz, nie był ojczyzną naszych przodków, dlatego nie przyjęliśmy go. Dziękowaliśmy uprzejmie za okazaną życzliwość, ale nie skorzystaliśmy z niej. Życzliwość jednak pozostała.

Aż skoncentrowała się we wiekopomnym akcie państwowym, — w deklaracji Balfoura. Za Anglją szedł — omal — że byłbym powiedział: jak zwykle! — cały świat i w San-Remo pięćdziesiąt cztery zorganizowane i suwerenne państwa uznały i przyznały narodowi żydowskiemu prawo niewygasłe na własną siedzibę narodową w Palestynie. Odtąd mamy drogę utorowaną, po której śmiało i pewno, aczkolwiek często z dużym mozołem kroczymy naprzód.

I coś niecoś zrobiliśmy już nie najgorzej. Sto tysięcy Żydów usadowiliśmy w Palestynie, przeważnie jako ciężko, bardzo ciężko pracujących. Nie przyrzekaliśmy nigdy łatwego życia w Palestynie, mówiliśmy zawsze tylko o życiu wolnem i dlatego szczęśliwem. Tę zapowiedź spełniliśmy. Kto widział pracującą Palestynę, zaświadczył, że obietnicę spełniliśmy. Życie tam jest twarde, ale wolne, niełatwe, ale szczęśliwe. Tworzymy walory kultury ludzkiej i narodowej. Szukamy nowych form współżycia i kooperacji ludzkiej. Budujemy nowe szkolnictwo, szukając i na tem polu nowych form i nowej treści, ale wierni wielkim ideałom, odziedziczonym po wielkich nauczycielach naszego narodu i najlepszych innych narodów. Język narodowy przywracamy do pełni życia. Jednem słowem — tworzymy.

Dokładnie mówiąc: Budujemy jeszcze tylko — fundamenty. A jednak nasza niecierpliwość szuka już — dachu. — A do niego jeszcze daleko. Z tej jednak dysproporcji między twardą rzeczywistością a lotną wyobraźnią wypływa pewne niezadowolenie, nieraz nawet zniechęcenie lub zgoła jakieś skarlałe uczucie rezygnacji. Ci, co znajdują się przy samej robocie, a chociaż nie mają dostatecznego dystansu, widzą rosnące dzieło, odrzucają precz wszystko, co tchnie słabością lub wątpliwością. **Idziemy naprzód — oto wszystwo, co czujemy, co wiemy, z czego sobie dokładnie zdajemy sprawę. Idziemy naprzód i pójdziemy aż do samej mety. Jeśli nie zajdziemy my, to zajdą ci, co po nas przyjdą. Nie o nasze pokolenie chodzi, tylko o naród żydowski. A on dojdzie do celu. Jest on na dobrej drodze, na tej właśnie, która jedynie do celu prowadzi.**

Nie chciałbym, ażeby ktoś, — **szczególnie taki, który należy do kategorji ludzi bardzo „mądrych", bardzo „przewidujących", bardzo „praktycznych"!** — uważał to, co dotychczas powiedziałem, za jakieś fruwanie w przestworzu i zapoznawanie obecnej sytuacji w sjoniźmie. Wiem doskonale, że przechodziliśmy w tej chwili ciężki kryys w sjoniźmie. Ale znam też źródło tego kryzysu, jego rozmiary i znaczenie. Wiem, że jest on do pokonania, jeżeli mieć będziemy do dyspozycji większe środki, aniżeli dotychczas i jeżeli poprawimy aparat zupełnie umiejętnie. Dlatego też wiem, że o takie przeszkody jeszcze się nigdy wielki ruch wyzwoleńczy nie rozbił. Dlatego też jestem tak niewzruszenie pewnym, że sjonizm idzie stale naprzód i swój cel osiągnie.

Trzeba jednak mierzyć odległość, ażeby wiedzieć, czy są postępy, czy ich niema. **Pamiętam przecież, z czem poszliśmy pierwszy raz do Bazylei i wiem, z czem teraz po trzydziestu latach tam idziemy. Gdybym tego wszystkiego sam nie przeżył, tobym jednak, patrząc z wysokości lotu ptaka, musiał sądzić, że tu stulecia są przeżyte. Od tych malutkich początków w próżni do tych — chociażby — poważnych trosk w pełni pracy. Naród żydowski oddał nam do dyspozycji w ostatnich kilku latach pokaźną przecież sumę czterech miljonów funtów. Tyle dał jako zbiorowisko do rozporządzenia sjonistycznej organizacji jako zbiorowości. Prywatna inicjatywa jednostek dała Palestynie, w pełnej wierze w jej rzeczywistość i przyszłość, jeszcze więcej, znacznie więcej. To są realne liczby, które jednak świadczą o realiźmie naszej pracy. Mamy czem popisać się wobec świata i mamy czem wzmocnić naszą pewność siebie.**

Po trzydziestu latach gromadzi się znowu kongres sjonistyczny, piętnasty z kolei, w Bazylei. Będzie on tak samo pełnym polotu i wiary, jak w pierwszym dniu. Pomimo wielkich i poważnych trosk będzie on tak, jak był zwiastunem rychłego wyzwolenia i odbudowania narodu żydowskiego i jego własnej siedziby. Tą swoją niezachwianą wiarą, tym swoim nigdy nie obniżonym polotem zmusi wrogów do respektu, obojętnych do rozbudzenia się, a swoich własnych do wytężonej pracy.

Idziemy w górę, dlatego nam nieraz tak ciężko. Ale już widać szczyt, ku któremu idziemy.

Oby piętnasty kongres znowu nas poprowadził o duży krok naprzód ku szczytowi!

Jubileusz 30-lecia I. Kongresu sjońskiego w Bazylei

Bazylea. 29. 8. ŻAT. W dniu 5 września odbędzie się w wielkiej sali kasyna w Bazylei uroczysty jubileusz z okazji 30-lecia pierwszego kongresu sjonistycznego, który się odbył w tym samym gmachu w roku 1897. Uczestnicy pierwszego kongresu wygłoszą przemówienia i przytoczą swoje wspomnienia z owych pamiętnych czasów. Biuro kongresu wyda również specjalne żetony pamiątkowe w związku z jubileuszową uroczystością.

Sesja Komitetu Akcyjnego

Bazylea. 29. 8. ŻAT. Sjonistyczny komitet wykonawczy (A. C.) odbył tutaj posiedzenie, poświęcone sprawom, związanym z formalnościami otwarcia kongresu. Między innemi uchwalono, że podczas uroczystego otwarcia XV. Kongresu sjońskiego **Nachum Sokołow i Marcin Buber** wygłoszą mowy ku czci **Achad-Haama.** Komitet wykonawczy zajmie się również rozpatrzeniem memorjału sjonistów z Rosji sowieckiej, którzy uskarżają się na antysjonistyczną politykę sowietów i na nieustanne prześladowanie sjonistów w Rosji sowieckiej.

V. Ogólna Konferencja „Hitachdutu"

Bazylea. 29. 8. ŻAT. Do prezydjum V-tej światowej konferencji „Hitachdut" zostali wybrani: Szkolnik (Palestyna), poseł Heller (Polska), Werthiem (Ameryka). Dookoła referatu Kapłańskiego o sprawach organizacyjnych „Hitachdutu" rozwinęła się ożywiona dyskusja. Podczas tejże poruszono konieczność podniesienia pracy kulturalnej w „Hechalucu", wśród młodzieży i w masach ludowych. Dalszą wymianę zdań wywołały kwestje organizacyjne, a szczególnie sprawa przeniesienia głównego biura z Palestyny do Europy. Wielu delegatów zarzuciło głównemu biuru partji brak należytej aktywności.

Marcin Buber delegatem „Hitachdutu"

Bazylea. 29. 8 ŻAT. Dr. Marcin Buber wybrany został delegatem na kongres sjonistyczny z listy stronnictwa „Hitachduth".

Śledztwo w sprawie gen. Zagórskiego

Dotąd jednak niemal bez wyniku.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 29 8. (Sin) Organy żandarmerji i władze sądowo-śledcze prowadzą w dalszym ciągu energiczne śledztwo w sprawie gen. Zagórskiego. Prowadzący śledztwo płk. żandarmerji Piątkowski wyjechał do Wilna, celem przeprowadzenia na miejscu dochodzeń i przesłuchania wszystkich osób, w związku z uwolnieniem gen. Zagórskiego z więzienia. Do władz śledczych wpłynęły od osób postronnych doniesienia w sprawie gen. Zagórskiego. Treść ich jest trzymana w tajemnicy.

Starcia w czasie pogrzebu Sacca i Vanzetti'ego

Niszczycielskie utrudnianie ratowniczej akcji straży pożarnej.

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn, 29 8. (L) Z Bostonu donoszą: W niedzielę w związku z pogrzebem Sacca i Vanzetti'ego odbyły się olbrzymie demonstracje. Liczbę manifestantów obliczają na ćwierć miljona ludzi. Skonsygnowano około 20,000 policjantów. Doszło do licznych starć. Dwie stacje straży ogniowej, których załogi zaalarmowano fałszywymi pożarami, zostały podpalone przez demonstrantów. Podłożono również ogień w szeregu fabryk. Tylko dzięki deszczowi pożar nie rozszerzył się i nie przybrał groźniejszych rozmiarów. Obie stacje straży pożarnej spłonęły, pozatem spaliły się części niektórych fabryk. W samym orszaku pogrzebowym wzięło udział zaledwie 200 osób, policja pałkami gumowemi rozpędzała bowiem demonstrantów, usiłujących przyłączyć się do pochodu. Tłumy ludzi wypełniających ulice spędzała policja do bram domów. W poniedziałek rano urny z prochami Sacca i Vanzetti'ego przewieziono do Nowego Jorku, skąd na statku „Berangja" przetransportowane zostaną do Europy.

Spalenie remiz i pomp ratowniczych

Boston, 29 8. PAT. W czasie, gdy strażacy zajęci byli gaszeniem ognia w warsztatach dworca kolejowego, spłonęły dwie remizy, w których znajdowały się pompy strażackie. Wypadek ten przypomina żywo analogiczny wypadek, jaki zdarzył się poprzedniego wieczora w Chambridge. I tam również po wyjeździe strażaków celem gaszenia pożaru, który wybuchł na jednym z przedmieść miasta, wybuchł pożar w remizie pomp. Pożary te przypisują demonstrantom w sprawie Sacco i Vanzetti'ego.

Przeciw karze śmierci

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin, 29 8. (M) Powszechny niemiecki Związek robotniczy z pokrewnemi organizacjami urządził onegdaj wiec, w którym wzięło udział około 100.000 osób. Wiec uchwalił rezolucję, domagającą się zniesienia kary śmierci.

Bojkot okrętu amerykańskiego

Marsylja. 29 8. W porcie tutejszym robotnicy odmówili wyładowania towarów z amerykańskiego okrętu „Libertyoeil".

Przeciwsowieckie powstanie w Syberji wschodniej

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 29 8. (Sin.) Według doniesień z Władywostoku, w Syberji wschodniej rozwija się coraz bardziej ruch powstańczy. — Według sowieckich kół wojskowych w Moskwie ruch ten podsycany jest podobno przez Japonję i przez rosyjskich białych generałów, pozostających obecnie na służbie japońskiej. — Oddziały powstańcze napadają na większe nawet miasta oraz posterunki wojskowe na amursko ussuryjskiej kolei żelaznej. Odbyło się już kilka większych starć pomiędzy wysłanemi dla „uspokojenia" okolicy oddziałami karnemi G. P. U., a powstańcami.

Trzęsienie ziemi w Rosji

Ryga, 29 8. (Tel. wł.) Z Moskwy **donoszą,** że w miejscowości Namangan, **miało dziś w** nocy miejsce bardzo silne trzęsienie **ziemi,** wskutek którego 80 domów uległo **zniszczeniu.** 100 zabitych i kilkuset rannych.

* * *

Moskwa, 29 8. **PAT. Skutkiem nowych** wstrząśnień ziemi, zniszczonych **zostało prze**szło 50 domów w mieście Namangan (**Armenja**). Miasto to niedawno było **już raz nawie**dzione przez trzęsienie ziemi.

Na rzecz Uniwersytetu Hebrajskiego

Jerozolima, 29 8. **ŻAT.** Jak się **dowiadujemy,** Uniwersytet Hebrajski otrzymał **z Ameryki** 10.000 funtów na przeprowadzenie **remontu** budynków uniwersyteckich, **które** ucierpiały na skutek trzęsienia ziemi. **Jak wiadomo,** najwięcej ucierpiał instytut **judaistyczny** i chemiczny.

* * *

Jerozolima, 29 8. **ŻAT.** Pułkownik Kimes otrzymał 500 funtów szt. w imieniu barona Jamesa Rotszylda z Paryża na rzecz ofiar trzęsienia ziemi w Palestynie.

Rozwiązanie szeregu Rad m. w/b. Kongresówce

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 29. 8. Sin. P. minister spraw wewnętrznych podpisał rozporządzenie o rozwiązaniu Rady miejskiej w Kielcach. W najbliższym terminie zostanie ogłoszone rozwiązanie Rad miejskich w następujących miastach: Włocławek, Tomaszów Mazowiecki, Suwałki, Łomża i Grodno.

Konfiskata pism prawicowych

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 29 8. Sin. Dzisiejsza Gazeta Poranna warszawska została skonfiskowana za artykuł o praworządności w życiu politycznem.

* * *

Warszawa. 29. 8. Sin. Wczoraj podaliśmy wiadomość o konfiskacie „Kurjera Warszawskiego", który został skonfiskowany poraz pierwszy za czasów niepodległej Polski. W niedzielę o godz. 5-tej rano przybył do zakładów „Kurjera Warszawskiego" oddział policji i począł zabierać egzemplarze pisma. Policjanci oświadczyli, iż „Kurjer Warszawski" jest skonfiskowany za artykuł pióra p. Izy Moszczeńskiej ,omawiający zniknięcie gen. Zagórskiego. Natychmiast po zjawieniu się policji kierownicy „Kurjera" skomunikowali się z komisarjatem rządu, prosząc o pozwolenie wydania „Kurjera" bez artykułu p. Moszczeńskiej. Komisarjat rządu wyraził na takie postawienie sprawy zgodę i „Kurjer" mógł się ukazać na mieście bez wspomnianego artykułu.

Trjumfy Kiepury w Deauville

Dzienniki paryskie donoszą, iż Jan Kiepura „tenor o złotym głosie", śpiewał w ostatnich dniach w teatrze w Deauville. Występ znakomitego tenora polskiego w „Tosce" odniósł ogrmony sukces. W dniach najbliższych Kiepura ma wystąpić jeszcze w Deauville w Verdiowskiej operze „Rigoletto".

Audjencja u gubernatora Fullera

(po straceniu Sacca i Vanziettiego)



Fuller (do robotnika): [illegible] pan **zechce spocząć".**

Robotnik (bojaźliwie): [illegible] to **krzesło nie elektryczne?"**

Czego nas uczy p. Fuller?

Nikt u nas doniedawna nie wiedział, że jest na świecie jakiś p. Fuller. Gubernator stanu Masachusetts ani prochu nie wymyślił, ani w polityce się nie odznaczył, ani oceanu nie przeleciał... Siedział sobie w Bostonie, mieście, liczącem około 700 tys. mieszkańców i pilnował, żeby wódki nie pili, dziewczyn na ulicach nie zaczepiali i wogóle żyli, jak każe Pismo święte.

Aż oto niespodzianie ów pan Fuller stał się osobą głośną na świat cały. Kazał bowiem legalnie zamordować dwu ludzi, którym nie udowodniono udziału w zbrodni, spełnionej przed siedmiu laty. Miljony obywateli obu półkul przekonane były o ich niewinności. Wśród tych miljonów znajdowały isę jednostki o głośnych imionach, ludzie, wobec których bostoński dygnitarz jest niczem...

Ale pan Fuller powiedział, że go to nic nie obchodzi.

Był w swojem prawie.

Miał rację, czy nie miał, doprawdy, trudno nam sądzić. Ale w każdym razie czyn jego nie pozostanie bez skutku. Zastarzałe sympatje, jakiemi inercyjnie, a nawet — powiem bezmyślnie darzyła Amerykę postępowa demokracja europejska, zostały teraz raptownie podważone. Zasługą p. Fullera będzie, że odtąd sfery te zaczną trzeźwiej i krytyczniej patrzeć na dolarowe mocarstwo. Jego ustrój i urządzenia, które mogły zachwycać dziadów naszych w czasach walk o prawa stanu trzeciego przestaną być nareszcie idealizowane w sposób, bałamucący opinję świata.

Nastąpi więc poznanie nowych prawd. A każde poznanie prawdy jest korzystne.

* * *

Gdybym jeszcze miesiąc temu powiedział, że głośno i po blagiersku reklamowana filantropja Amerykan, którzy w czasie wojny tak tkliwie się nami opiekowali, była zwyczajnym gieszeftem — wywołałbym tem w Polsce oburze nie powszechne.

Wprawdzie każdy, kto się onej filantropii zbliska przyglądał, nie mógł w jej bezinteresowność wierzyć, ale woleliśmy wszyscy zamykać na to oczy.

Pamiętam ot, choćby taki przykład:

W czasie zajęcia Polski przez Niemców władze amerykańskie zwróciły się z odezwą do swych obywateli-Polaków, aby do ojczyzny nie wysyłali pieniędzy, ale gotowe paczki z produktami. „Za pieniądze — pisano — w ogołoconej Polsce nic się nie dostanie“. Jeli tedy nasi emigranci nadsyłać rodzinom swoim pakiety, za które płacili po 5 i po 15 dolarów. Gdyśmy sprawdzili zawartość owych paczek, okazało się, że za te same pieniądze można było — mimo panującej u nas drożyzny — dostać w Warszawie conajmniej o 1/3 więcej tychże produktów. Niektórzy dziennikarze chcieli, odrazu sprawę tę w prasie poruszyć; ale redakcje im to wyperswadowały. Że... „nie na czasie“..., że „darowanemu koniowi“... etc. Słowem, krępowano się demaskować szlachetnego dobroczyńcę. A. tymczasem ów dobroczyńca już choćby tylko na wspomnianych pakietach trojaki robił interes. Przedewszystkiem hamował odpływ waluty amerykańskiej. Następnie popierał eksport detaliczny, a masowy całego szeregu artykułów. A wreszcie brał za nie ceny lichwiarskie. Niezależnie od tych trzech korzyści, zaskarbił sobie wdzięczność rycerskiego narodu. Wdzięczność ta okazała się tak mocną i głęboką, że gdy obecnie we wszystkich stolicach Europy ambasadorom Stanów Zjednoczonych wybijano szyby, jedno tylko poselstwo w Warszawie żadnej nie doznało krzywdy.

Ale nietylko na wojenną filantropję yankesów teraz zaczniemy spoglądać. Czyn p. Fullera pozwoli przeprowadzić rewizję naszego cielęcego zachwytu nad samym ustrojem wielkiej republiki Nowego Świata.

Dotąd wciąż kołace się przekonanie, iż owemu to głównie ustrojowi zawdzięcza ludnoć Ameryki swój dobrobyt.

Otóż twierdzenie to jest mocno naciągnięte. Dobrobyt Amerykan ma źródło zupełnie inne. Wystarcza przytoczyć kilka cyfr. Gęstość zaludnienia Europy przedstawia od 25 do 252 mieszkańców na 1 klm. kw. Tymczasem Stany Zjednoczone mają wszystkiego 10 mieszkańców na kilometrze kwadratowym. Dodajmy do tego dziewiczość gleby, bogactwo flory, skarby mineralne etc. Dodajmy — (fakt to najważniejszy) — że na tych olbrzymich terenach pozwalających na gospodarkę ekstensywną, rozsiadła się ludność, która w Europie już przywykła do gospodarki intensywnej, a od razu zrozumiemy, dlaczego jeden yankes może być i faktycznie jest dziesięć razy bogatszy od jednego Europejczyka.

A pamiętajmy, że Stany Zjednoczone należą do krajów względnie gęsto w Ameryce zaludnionych. Taka np. Boliwja ma tylko 1.2 mieszk. na klm. kwadr.; Argentyna i Brazylja po 2.4; Panama 5, Meksyk 7.6. Tylko małe republiki Ameryki Środkowej i niektóre wyspy mają gęstość zaludnienia podobną do niektórych państw europejskich.

Wobec tych cyfr, jakże potwornie wygląda ograniczenie imigracji, zmuszające nas do duszenia się w przeludnionej Europie!

* * *

Olbrzymie przestrzenie słabo zaludnionych, a przebogatych obszarów amerykańskich — to okoliczność, która zgoła nie pozwala przykładać miary europejskiej do tamtej kultury. W Europie bowiem kultura intensywna, zdobywa na stopniowo w ciągu wieków, jest udziałem tylko krajów o bardzo gęstem zaludnieniu. Zupełnie więc inne czynniki składają się tu i tam na stosowanie nowoczesnych metod pracy, sposoby jej wyzyskiwania, poziom i charakter oświaty etc. Cyniczne chamstwo, obłudny idealizm, rozmach przedsiębiorczości, dorobkiewiczowska buta, wyuzdanie i świętoszkostwo — wszystko to ma swoiste, inne niż w Europie przyczyny. I jeżeli np. w Europie sam tylko procent analfabetów nic jeszcze nie mówi (a w każdym razie niewiele mówi) o całokształcie kultury danego narodu, to podobnie też o kulturze amerykańskiej nie możemy sądzić na zasadzie tylko tempa i produktywności tamtejszej pracy, bogactwa, wynalazków edisonowskich, liczby samochodów itd.

Zresztą, i w Europie spotykamy dziś bogate, używające życia i świetnie umiejące pracować chamstwo.

Na Amerykę spojrzeć trzeba zupełnie innem okiem, niż patrzyliśmy dotąd. Wzorem ona dla nas być nie może. A już najmniej z niej brać po powinna przykład demokracja europejska.

Właśnie na to p. Fuller otworzył nam oczy.

* * *

Jednocześnie wszakże barbarzyński czyn jego, w zestawieniu z niedawnymi ekscesami wiedeńskimi, każe baczną zwrócić uwagę na powojenne sądownictwo.

Nazbyt już jaskrawie ujawnił się w obu wypadkach fakt, że piękna zasada „niezależności sądów“ stała się mytem. Zarówno w Europie, jak w Ameryce sądownictwo samo się demaskuje i coraz mniej ukrywa, że stanowi narzędzie walki, jaką dziś, w okresie przełomowym, toczy prawica z lewicą społeczną. We wszystkich krajach mnożą się wyroki tendencyjne i prowokujące masy. We wszystkich krajach wzrasta oburzenie na stronniczość sądów, które — zdają się — zatrzymać pragną ewolucję dziejową i stary ład utrzymać przez pakowanie za kraty jego przeciwników.

Daremny to trud! „Przeżytych kształtów żaden cud nie wróci do istnienia“. Nic tu nie wskóraja najsurowsze wyroki, zdolne tylko poderwać wiarę w ich bezstronność i sprawiedliwość.

A wszakże wiara ta jest podstawą praworządności. Z chwilą jej upadku — gwałt gwałtem zacznie się odciskać.

To też sądy powojenne prowadzą grę bardzo ryzykowną.

Czyn Fullera winien im na to zwrócić uwagę.

Czy jednak poskutkuje?

Benedykt Hertz.

(Gł. Pol.“)

ROZMAITOŚCI.

25 rocznica zgonu Zoli

W d. 29 września r. 1902 zakonczył życie Emil Zola. Sfery właściwe, jak donoszą z Paryża, sposobią się do uroczystego obchodu 25-ej rocznicy rocznicy śmierci wielkiego pisarza. „Podczas projektowanych uroczystości odbędzie się między innemi dnia 6-go października w wielkim amifeatrze Sorbony akademja żałobna, pod prezydencją ministra oświecenia p. Herriota, której częścią muzyczną kierować będzie znany kompozytor, Gustaw Charpentier. W niedzielę d. 16 października nastąpi pielgrzymka do Medanu, gdzie Zola żył przez długie lata i gdzie umarł. Nadto dyrekcja „Odeonu“ wznowi „Assomoir“, zaś komedja francuska zamierza wystawić „Teresę Raquin“.

„Nowa serja“ p. Mussoliniego

Dyktator Włoch obchodził niedawno w gronie rodziny w posiadłości swej pod Forli, 44-tą rocznicę urodzin. Goście, którzy przybyli z życzeniami, winszowali mu jednocześnie bliskiego przyjścia na świat czwartego dziecka. Odbierając życzenia, Mussolini odpowiedział z uśmiechem: „To nie będzie czwarte dziecko“, tylko pierwsze z nowej serji“...

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO

„Balladyna“

tragedja w 5 aktach J. Słowackiego. (Wznowienie)
Reż. J. Sosnowski

W swoim czasie zamieściliśmy już obszerne sprawozdanie z wystawienia „Balladyny“ w związku z uroczystościami sprowadzenia doczesnych szczątków Juljusza Słowackiego na Wawel. Toteż dziś ograniczymy się jedynie do kilku uwag.

Dobrze się stało, że nowy sezon teatru im. J. Słowackiego rozpoczęto wznowieniem „Balladyny“, o której pisał już Cyprian Kamil Norwid, że „Tacyt mógłby ją czytać i może łzę-by w oku poczuł“. Tegoroczne wznowienie tragedji Słowackiego da bowiem szerszej publiczności możność poznania nowej inscenizacji tego nieprzedawnionego dzieła dramatycznego.

Jeśli zaś uwzględnić olbrzymie trudności, jakie się piętrzą w realizacji „Balaldyny“ już z racji charakteru tej sztuki, łączącej w sobie zarówno wątek baśniowy, podaniowy i balladyczny, rozliczne wpływy literackie („Sen nocy letniej“, „Makbet“, „Król Lir“ Szekspira, „Maliny“ A. Chodźki, „Lilje“ a nawet „Świtezianka“ Mickiewicza), wreszcie też element satyryczny (przeciw parafiańszczyźnie i przesadnemu sentymentalizmowi) i światopoglądowy, poczytać należy wystawienie „Balladyny“ przez nasz teatr za niemałą zasługę i wybitny sukces, uświetniony pięknemi pomysłami dekoracyj i kostjumów p. Zofji Stryjeńskiej.

Nie będziemy oczywiście taić, że realizacja „Balladyny“ w naszym teatrze pozostawiała niejedno do życzenia, zwłaszcza w kierunku wydobycia całej owej bogatej muzyczności, barwności i fantastyki, której ta „ballada dramatyczna“ jest wprost arcydziełem, ale też z drugiej strony taić nie możemy, że do owego „umuzykalnienia sztuki, wykazującej niezwykłe bogactwo melodyjności i rytmów powołany byłby w Polsce może tylko L. Schiller w Warszawie.

Obsada ról pozostała naogół bez większych zmian w stosunku do obsady premjerowej ubiegłego roku. Pustelnika tym razem grał wracający na naszą scenę, dobrze nam znany p. Krasnowiecki. Rolę Aliny ujęła nowo zaangażowana p. Niedźwiecka w sposób miły i obiecujący, pozatem jednak zupełnie analogiczny, jak to uczyniła w ubiegłym roku jej poprzedniczka. Kostryn p. Strzeleckiego miał ciekawą maskę, głos jednak zbyt może ponury i „czarny“. W grze wszystkich niemal aktorów zrać było nastrój uroczysty i podniosły, harmonizujący zarówno z poetyckim wierszem Słowackiego, jak i z rozpoczęciem nowego sezonu.

Oby nastrój ten panował w naszym teatrze przez cały ciąg rozpoczętej właśnie, a tak ciekawie, bogato i barwnie zapowiadającej się kampanji.

L. T. (w a)

Z DNIA

Kongres

XV. kongres sjonistyczny, który dzisiaj wieczorem rozpoczyna w Bazylei swe obrady, ma przed sobą niełatwe zadanie. Kryzys gospodarczy w Palestynie ze swoimi ośmioma tysiącami bezrobotnych — będzie, jak cień złowrogi towarzyszył referatom i dyskusjom kongresowym. Zadaniem kongresu będzie zajęcie pozytywnego stanowiska wobec tego problemu. Nie możemy ruszyć naprzód, dopóki ta bolączka nie zostanie w jakikolwiek sposób usunięta. Bezrobocie, stosunkowo tak liczne, pochłania nasze szczupłe fundusze, uniemożliwia dalszą pracę rozbudowawczą i działa deprymująco na całą naszą propagandę ideową.

Prawdą jest, iż sjonizm — odwieczny ideał żydostwa — nie wyczerpuje się bez reszty w pracy kolonizacyjnej. Sjonizm obejmuje dalsze horyzonty, sjonizm jest emanacją idei odrodzenia żydowskiego, sjonizm jest „powrotem do żydostwa przed powrotem do kraju żydowskiego". Nie wolno degradować idei sjonistycznej do przedsięwzięcia kolonizacyjnego. Z drugiej jednak strony — przy całem uznaniu intelektualnych i etycznych walorów sjonizmu — praca palestyńska musi pozostać nienaruszalnym jego fundamentem. Bez Palestyny niema renesansu żydostwa — w naszem, sjonistycznem tego słowa rozumieniu.

I dlatego praca realna w Palestynie będzie zawsze probierzem, a zarazem najsilniejszym argumentem propagandystycznym sjonizmu.

Chwilowo praca ta stoi pod znakiem ciężkiego kryzysu. Na tem miejscu niejednokrotnie o tem była mowa: nie jest to kryzys organiczny, nie dotyczy on istoty rzeczy, ale mimo to jest przykry i trudny do przezwyciężenia. Dookoła problemu kryzysu palestyńskiego toczyć się będą obrady kongresu.

Sjonizm od samego początku miał odnośnie do Palestyny jeden cel na oku: koncentrację sił żydowskich, jako nieodzowny warunek udania się dzieła wybudowy siedziby żydowskiej. Herzl z tym apelem szedł do „możnych w Izraelu". Dzisiejsza opozycja czyni Weizmannowi wyrzuty z powodu „zaprzedania się" asymilatorom w sprawie Jewish Agency. Atoli innego realnego programu w celu zdobycia żydostwa dla dzieła palestyńskiego — opozycja nie ma. Hasło „ofensywy politycznej", z którem Żabotyński w przeddzień kongresu znowu wystąpił, nie jest niczem realnem. „Ofensywa polityczna" nie zastąpi koncentracji sił żydowskich, bez której wybudowa siedziby żydowskiej zrealizować się nie da.

Zanim jednak wyjdziemy na zewnątrz, musimy wzmocnić własne szeregi. Musimy przezwyciężyć własny „kryzys". W tym celu koniecznym jest nowy rozpęd pracy sjonistycznej. W ciągu 30 lat, które dzielą nas od pierwszego kongresu bazylejskiego, dokonaliśmy w żydostwie przewrotu na wszystkich niemal polach życia. Zmieniliśmy oblicze żydostwa. Tę pracę — aktywizacji żydostwa w duchu sjonistycznym — musimy dalej z całą energją kontynuować. Po przezwyciężeniu kryzysu „wewnętrznego" będzie łatwiej pokonać i kryzys zewnętrzny.

Pierwszy kongres był wielkim budzicielem żydostwa. Od tego czasu przebyliśmy dobre i złe chwile. Jesteśmy dziś politycznie daleko dalej, aniżeli marzyliśmy o tem przed 30 laty. Trzeba tylko iść naprzód. W atmosferze pracy znajdziemy i wiarę i siły potrzebne do wielkich czynów. Droga do ideału jest ciągle ta sama. „Ich habe niemals Wunder versprochen — mówił Herzl, — sondern nur die Selbsthilfe als den Weg der Erlösung bezeichnet".

Na tej drodze niechaj XV. Kongres będzie nam wielkim i jasnym drogowskazem! (b)

Czy bolszewicy mają prawo protestować przeciw straceniu Sacca i Vanzetti'ego

Dlaczego świat nie protestuje przeciwko zbrodniom bolszewickim.

(w) Wśród akcji protestacyjnej całego świata kulturalnego w sprawie Sacca i Vanzettiego kroczyli wszędzie na czele protestujących i najgłośniej wyrażali swe oburzenie — komuniści. Początkowo, kiedy opinja publiczna zaprzątnięta była losem obu anarchistów włoskich, nie zwracano na tę okoliczność większej wagi. Protestowali wszyscy, protestowali więc także i bolszewicy. Kiedy jednak po straceniu obu nieszczęśliwych skazańców demonstracje przybrały — zwłaszcza w Paryżu — charakter absolutnie szkodliwych i niedopuszczalnych aktów bezmyślnego terroru i gwałtu przeciwko zupełnie niewinnym ludziom i objektom, poczęto coraz bardziej zwracać uwagę na prowodyrów tego ruchu, którymi okazali się — sympatycy bolszewickiej Rosji. I w tej chwili poczęto sobie zdawać z tego sprawę, jak obłudną i wstrętną rolę odgrywają ci ludzie. Protestują — bezwątpienia słusznie — przeciwko straceniu dwóch anarchistów w Bostonie, a zapominają zgoła o tem wszystkiem, co się działo i co się ciągle jeszcze dzieje w Rosji bolszewickiej, gdzie procesy polityczne kończące się straceniem niezliczonej ilości nawet socjalistów stanowią prawieże chleb codzienny. Obecnie cała postępowa, a nawet socjalistyczna prasa Europy podnosi z oburzeniem, iż wysuwanie się bolszewików na czoło akcji protestacyjnej w sprawie Sacca i Vanzettiego jest typowym szantażem bolszewickim. Bolszewicy nie są wcale lepsi od morderców Sacca i Vanzettiego. Możliwe nawet, że są jeszcze gorsi.

Jeżeli jednak z drugiej strony pewna część prasy burżuazyjnej — w sytuacji, jaką wyżej przedstawiliśmy — czyni wyrzuty protestującym przeciwko straceniu Sacca i Vanzettiego i pyta się ich, dlaczego właściwie równie energicznie nie protestują przeciw zbrodniom bolszewickim — to tego rodzaju postawienie kwestji jest także niesłuszne i zarazem naiwne. Nie można łączyć obu tych spraw, gdyż leżą one na całkowicie innej linji. Z tego faktu, iż Europa milcząco patrzała na protesty przeciw zbrodniom dziejącym się w Rosji, bynajmniej nie wynika, abyśmy mieli choćby tylko o szczyptę łagodniej traktować pp. Fullerów i wszystkich tych ludzi, którzy są odpowiedzialnymi za stracenie Sacca i Vanzettiego. Zresztą jeśli Europa za mało reaguje na zbrodnie sowieckie, to nie dlatego, ażeby sympatyzowała z bolszewikami — jak sądzą niektórzy publicyści naszej prasy szowinistyczno-sensacyjnej. Wprost przeciwnie. Bardzo słusznie pisze na ten temat onegdajsza „Frankfurter Zeitung": „Bolszewicy myliliby się gruntownie gdyby z faktu że świat przeciwko nowym ich mordom nie wystąpił taksamo jak w wypadku Sacco i Vanzetti, wyciągali korzystne dla siebie wnioski. Świat uczynił Ameryce honor, przypuszczając, że apele skierowane do jej uczucia znajdą oddźwięk. W stosunku do Rosji sowieckiej nikt podobnej nadziei nie żywi. Rząd moskiewski postawił sam siebie poza obrębem europejsko-amerykańskiej spólnoty moralnej. Świat ubolewa nad ofiarami systemu rosyjskiego niemniej niż nad Sacco i Vanzettim, atoli świat wie, że ogólno ludzkie uczucia nie znajdują do Rosji dostępu. Że przeciwko straceniom rosyjskim nie powstał odruch światowy, pochodzi nie stąd, że Rosję sowiecką wyżej cenimy od Ameryki, lecz przyczyna jest tylko ta, że wedle powszechnego odczucia środki moralne przeciwko Moskwie są zupełnie naiwne (deplaciert)".

• • •

Bolszewicy są konsekwentni... Oto Ag. Wsch. donosi z Moskwy, że rząd sowiecki zgodził się na propozycję amerykańskiej partji komunistycznej uroczystego pogrzebu zwłok Sacco i Vanzettiego w Moskwie i umieszczenia ich ciał na Kremlu.

O ile wiadomość ta odpowiada prawdzie, to stanowi ona dowód, że pp. bolszewicy zabrali się na całego do wyekwipowania na swój rachunek nieszczęsnej afery Sacca i Vanzetti'ego. Pogrzebanie zwłok, wzgl. prochów, obu anarchistów włoskich na Kremlu byłoby dalszym grubym a niesmacznym szantażem bolszewickim. Sacco i Vanzetti nie byli bowiem bolszewikami, tylko anarchistami, co nie jest chyba identyczne. Anarchizm stoi na zupełnie innej, wprost zasadniczo przeciwnej platformie ideowej, jak socjalizm marxowski. Sacco i Vanzetti walczyli o wolność i swobodę jednostki, bolszewizm zaś gloryfikuje omnipotencję państwa. Cóż to jednak obchodzi bolszewików? Im idzie o duszołapstwo. Dla tego celu wszystkie środki są dobre. Naiwny zaś obywatel bolszewicki nawet sobie nie uświadomi, że gdyby Sacco i Vanzetti szerzyli byli swe idee w dzisiejszej Rosji, spotkałby ich z pewnością ten sam los, co w Ameryce. Tylko zamiast skończyć na krześle elektrycznem, dostaliby kulą w łeb. Prochy Sacca i Vanzetti'ego obok prochów Dzierżyńskiego — to makabryczny wprost dowcip dziejowy....

Program stacyj radjofonicznych

Wtorek, 30 sierpnia.

Kraków. (422 m) 17.15—18.35. Transmisja z Warszawy. 18.40—19. Nadprogram. 19—19.25. Odczyt pt. „Rozszerzenie naszych zmysłów", wygł. Dr. A. Klęsk. 19.30—19.55. Odczyt pt. „Zwyczaje towarzyskie w Polsce w XVI—XVIII. w.", wygł. p. Z. Glińska-Stachowa. 20—20.15. Komunikaty. 20.15. Transmisja z Warszawy. 22.30—23.30. Transmisja z restauracji „Pavillon".

Warszawa. (1111 m) 12 i 15. Komunikaty, 15.20-16.35. Przerwa. 17.15. Koncert (m. in. wyj. z oper), 18.50—19.15. Odczyt pt. „Romantyzm i byronizm" (C. Jellenta). 20.15. Koncert z „Doliny Szwajcarskiej". (wyj. z oper i pieśni).

Poznań. (280.4 m) 14. Giełda, 17.30—19. Koncert z Kawiarni, 20.30—22. Koncert instrument.-wokalny.

Wiedeń. (517,2 m) 11 i 16. Koncerty, 20.05. Koncert popularny (pieśni i wyj. z operetek).

Berlin. (483,9 m) 16.30 i 20.30. Koncerty.

Frankfurt n. M. (428,6 m) 20.15. „Słomiana wdowa", operetka Blecka.

Lipsk. (365.8 m) 20.15. Rosyjski kabaret „Arlekin" (pieśni itp.).

Wrocław. (322.6 m) 20.15. Koncert popularny (m. in. wyj. z oper i operetek).

Langenberg. (468.8 m) 20.10. Wieczór operowy (wyj. z oper Wagnera, Pucciniego i Bizeta).

Ze sportu

WIELKI TURNIEJ OGÓLNOKLASOWY RKS. LEGJA W KRAKOWIE. RKS. Legja w Krakowie organizuje Ogólnoklasowy turniej piłkarski, który rozpocznie się dnia 10 września br. Do turnieju tego zgłaszać się mogą wszystkie kluby Okręgu Krakowskiego. Rozgrywki odbywać się będą systemem pucharowym dwa razy 30 minut na boisku „Legji". Zgłoszenia kierować należy pod adresem sekretarjatu „Legji", Kraków, Batorego 5 najpóźniej do dnia 5 września br.

BOISKO KS. JUTRZENKA. Wynik meczu KS. Jutrzenka III—ŻKS Hagibor komb. 4:1 (0:1).

Z teatru, literatury i sztuki

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** „Balladyna" Słowackiego, gorąco przyjęta przez licznie zebraną publiczność na dwu pierwszych spektaklach sezonu, powtórzoną będzie dzisiaj we wtorek i jutro we środę. Nakład Albumu Słowackiego, sprzedawanego przez bileterów po cenie zniżonej, jest na wyczerpaniu.

REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH

TEATR MIEJSKI IM. J. SŁOWACKIEGO
(pocz. o godz. 7'30 wiecz.)

Wtorek: „Balladyna".
Sroda: „Balladyna".

PRZEGLĄD GOSPODARCZY.

Dyrektor Banku Polskiego o obecnej sytuacji walutowej

Niema powodu do niepokoju.

Naczelny dyrektor Bank Polskiego p. Mieczkowski udzielił jednemu z pism warszawskich wywiadu, który poniżej podajemy.

Położenie na rynku walutowym jest pomyślne. Zapasy kruszcu i dewiz wzrosły w Banku Polskim w roku bieżącym bardzo znacznie. Zapas złota, który 31 grudnia 1926 r. wynosił 138 miljonów złotych„ do dnia 10 sierpnia br. wzrósł do 166 miljonów złotych, zapas walut i dewiz netto ze 126 miljonów — na 202 miljony, czyli wzrost zapasu kruszcu i walut wynosi 104 miljony złotych parytetowych.

Jest to rezultat nadwyraz pomyślny, jeżeli **zważymy, że nasz bilans handlowy wykazywał w pierwszych trzech miesiącach br. minimalne nadwyżki (razem około 15 milj. zł), podczas gdy od kwietnia był wybitnie pasywny, deficyt bowiem na ostatnie 4 miesiące wynosił 146 miljonów.**

Nasze kruszcowo walutowe zapasy w miesiącach deficytowych nie zmniejszyły się i wykazują obecnie pewien, choć niewielki, wzrost.

Na pytanie, czem się tłómaczy fakt, że ujemny bilans handlowy nie spowodował dotąd ubytku zapasów walutowych w Banku Polskim pan dyrektor Mieczkowski odpowiedział:

— Jest to wynik rozmaitych okoliczności. Część wpływów ze znacznych nadwyżek, jakie bilans handlowy wykazywał w roku ubiegłym, zrealizowana została dopiero w początku bieżącego roku.

Niektóre z importowanych towarów, zwłaszcza maszyny, dostarczane są na dogodnych warunkach kredytowych, płatnych w późniejszych terminach.

Wzrost zaufania do złotego powoduje repatrjację — niewielkich zresztą, zdaniem mojem, sum, trzymanych zagranicą.

Znaczne dosyć kwoty wpływają z zagranicy tytułem indywidualnych kredytów, udzielanych naszym przedsiębiorstwom przemysłowym, oraz jako wpłaty na kapitał akcyjny kilku banków, które zreorganizowały się dzięki partycypacji zagranicy w podwyżce ich kapitału.

Zagranicą budzi się coraz większe zainteresowanie dla polskich papierów procentowych, a także i akcyj.

Ze sprzedaży papierów tych wpływają dosyć znaczne sumy do kraju. Dla przykładu przytoczyć mogę fakt że Bank Gospodarstwa Krajowego niedawno ulokował za miljon dolarów listów zastawnych zagranicą.

Dzięki wszystkim wymienionym czynnikom które w większej lub mniejszej mierze wpływają na nasz rynek walutowy sytuacja na rynku tym kształtowała się jak wspomniałem pomyślnie.

— Jakie są zdaniem Pana Dyrektora prognozy na przyszłość?

— **Nie sądzę, żeby należało oczekiwać pogorszenia sytuacji walutowej.** Obecnie już powiedzieć mogę, że wyniki za sierpień będą pomyślne. Naturalnie, że liczyć się trzeba z możliwością okresów, których skutkiem zapotrzebowań szczególnie wielkich, zapas walut w Banku Polskim się zmniejszy. To jednakże jest rzeczą nieuniknioną i niema znaczenia zasadniczego. Mimo sytuacji pomyślnej stale musimy zwracać uwagę na kształtowanie się naszego bilansu handlowego. Na **poważny wzrost eksportu w bliskim czasie liczyć nie możemy**, co nie znaczy oczywiście, że nie powinniśmy robić jaknajwiększego wysiłku w kierunku intensyfikacji eksportu; w chwili obecnej zapewnienie równowagi naszego bilansu handlowego zależeć będzie przedewszystkiem od tego, czy potrafimy utrzymać import we właściwych granicach. Jest to najważniejszy problem naszej polityki handlowej.

—oso—

Wzrost zaufania do Polski w Anglji

Z kół bankowych dowiadujemy się o bardzo znamiennym i pomyślnym objawie nawiązywania stosunków przez wielkie firmy zagraniczne bezpośrednio z przemysłem polskim.

O ile dawniej np. Anglja żądała z reguły płacenia gotówką, a o kredytach towarowych tymbardziej zaś gotówkowych nie mogło być mowy, obecnie cytuje się przykłady wielkich banków londyńskich, dyskontujących akcepty spółek akcyjnych polskich za dostarczone maszyny.

Niektóre z poszczególnych transakcyj sięgają poważnej, jak na nasze stosunki, sumy kilku miljonów złotych.

W szesnastym dniu ciągnienia V. klasy 15 Polskiej Loterji Państwowej padły następujące większe wygrane:

15.000 zł. Nr.: 70016. **10.000 zł.** Nr.: 11276. **5.000 zł.** Nr.: 34201. **3.000 zł.** Nr.: 49550. **Po 2.000 zł.** Nr.: 34685, 82371, 85015 (los Braci Safier, Kraków, Rynek gł. 6). **Po 1.000 zł.** Nr.: 181, 1888, 18555, 22462, 30419 (los Braci Safier, Kraków, Rynek gł. 6), 32348, 42021, 45196, 51040, 51192, 92412, 94349. **Po 600 zł.** Nr.: 10053, 18148, 26929, 27631, 38937, 54597, 62282, 64978, 83913, 87150, 90104, 95603, 96238. **Po 500 zł.** Nr.: 4803, 9981, 15135, 22320, 27591, 30616, 38578, 40234, 41166, 46620, 47561, 51562, 54199, 71192, 71278, 77588, 78469, 87738, 89104, 91169, 96453, 102448. **Po 400 zł.** Nr.: 5262, 6649, 7637, 10762, 10962, 11278, 19529, 19751, 20609, 23232, 23260, 24639, 28408, 29913, 32077, 32648, 36792, 40230, 40656, 45719, 46160, 47648, 47868, 48410, 49798, 50471, 50597, 51148, 54828, 57064, 58162, 59185, 61764, 62818, 63249, 65884, 66601, 66815, 68844, 70766, 72456, 74299, 76128, 78841, 87007, 87040, 88856, 92977, 94543, 96214, 100223, 101163, 101624, 102849, 103382, 103453, 104224, 104640.

Ponadto 180 wygranych po 300 złotych i 1100 wygranych po 250 zł.

O OGRANICZENIE WYWOZU ŁOSOSI DO NIEMIEC. Na rynku naszym daje się stale odczuwać brak łososi. Przyczyną tego jest wywóz tych ryb do Niemiec przez hurtowników gdańskich, którzy zawarli zbiorową umowę z rybakami polskiego pobrzeża, zobowiązującą ich do dostarczania im całkowitego połowu łososia, wysyłanego następnie do Niemiec. Hurtownicy warszawscy zwrócili się wobec tego do Ministerstwa Przemysłu i Handlu z petycją, w której proszą o unieważnienie wyżej wspomnianej umowy, tamującej w zupełności dowóz łososia na wewnętrzno krajowe rynki. Ministerstwo życzliwie traktuje tę petycję.

DALSZE REZERWY DOLAROWE. Rezerwy dolarowe Banku Gospodarstwa Krajowego wzrastają w dalszym ciągu w tempie tak szybkiem, że onegdaj Bank ten był w stanie sprzedać Bankowi Polskiemu dalsze pół miljona dolarów. Suma ta łącznie ze sprzedanym przed kilkoma dniami miljonem dolarów wyniesie kwotę, która poważnie zasili rezerwy Banku Polskiego.

J. BURLA

ŻONA, KTÓREJ NIE ZNOSIŁ

POWIEŚĆ

Z hebrajskiego przełożył **Dr. Jeremjasz Frenkel**

9) (Ciąg dalszy)

I jak koło wozu toczyły się wokół osi, tak myśli jego obracały się około tych szczegółów i tak przeminęła mu, jak chwila, długa, pięciogodzinna podróż.

Kiedy zaś zbliżyli się do grobu Matki Racheli i konie przystanęły, by odpocząć przez chwilkę, miał silną chęć zeskoczyć z wozu, stanąć przy zamkniętych żelaznych drzwiach i czynić wyrzuty Matce Racheli...

Niebawem wjechał wóz do bram Jerozolimy. Zsiadł z wozu i dopiero teraz odczuł, jak wielką pustkę ma w sercu, i pomyślał sobie: „Do czegóż to podobne? Udaje się ktoś w daleką drogę, aby odebrać ogromny dług, ale zamiast odebrać ten dług, dowiaduje się, że jest sam zadłużony i cały jego majątek należy do kogoś innego, — czyż nie jest tak?...

Po długich i poważnych rozmowach, jakie miał z matką, postanowił uczynić ostatnią próbę: ślub...

Matka pocieszała go zawsze: Nie od ciebie, synu, zaczął się ten świat; widzieliśmy już dużo podobnych wypadków... węzeł ślubny usuwa cienie i wątpliwości i trwa przez długie i dobre lata.

A on, Daud, myślał sobie: „Pójdę do ślubu, jak złowiek idzie na operację... Kto ze spokojem w sercu poddaje się operacji — nieraz bywa wyleczony i żyje... On zmiłuje się" —

A siedmiodniowa uczta ślubna podobna była naprawdę do narkotyku, który znieczula ciało pacjenta. Były godziny i dni, w których Daud wierzył szczerze, iż matka ma słuszność. Ona zwyciężyła.

Ślub odbył się w domu Ch. Szymona — w tym znanym w mieście „domu wesela" — w dużym pokoju, w którego głębi wznosi się kanapa; w górnej części mieścił się stół dla mężczyzn, w dolnej — stół dla kobiet. Podczas dni weselnych panował w domu wielki ruch; liczni krewni i znajomi, kobiety i dzieci, krzątali się tam ciągle. Daud był w podniosłym nastroju, bo po raz pierwszy w życiu odczuł radość życia rodzinnego, którego dotąd wcale nie znał, bo żył z matką w samotności. — W Jerozolimie, nie mieli wcale krewnych, a z kraju rodzinnego rzadko kiedy otrzymywali list od kogoś z rodziny: mijały miesiące, a Daud nie spotykał się z ludźmi i nic odczuwał braku towarzystwa; słyszał tylko dobry i słodki głos matki — ale chwilami czuł nad sobą jej ciężką rękę. Teraz, w czasie wesela, przypatrując się wielkiemu ruchowi i radości członków licznej rodziny — miał uczucie, jakgdyby wyciągnęły się ku niemu liczne ramiona, które obejmują go i otaczają przyjemnem ciepłem: odtąd będzie miał naokoło siebie dużo bliskich dusz: niejedna dziewczyna z rodziny, o jasnych i ładnych oczach, będzie patrzyła na niego, na nowego krewnego, z miłością... Kiedy zaś wodził okiem po gościach weselnych, wśród których byli rabini, uczeni, kupcy — należący do grona przyjaciół Ch. Szymona — cieszył się, że się dostał do wybitnej rodziny, skoligowanej z tylu znanymi w mieście uczonymi.

A w każdą noc podczas uczty, kiedy odzywali się „pajtanim" (poeci) i „menagnim" (śpiewacy), a twarze gości weselnych poczerwieniały od dobrego wina z licznych „budżas"*) i mis „sałaty", które niezliczoną ilość razy wypróżniano i napowrót napełniano, a zręczni posługacze i sympatyczne „kuzynki" wydobywały je z pod „sofy" z dużych i ciężkich garnków glinianych, przechowywanych tamże na uroczystości rodzinne, — w chwilach kiedy biesiadnicy, upojeni śpiewami, odzywającymi się z różnych kątów pokoju, kiwali już od senności głowami — wspominał Daud, również mocno płoniecony, Ch. Szymona, któremu wszystko to zawdzięczał. Nieraz obejmował szyję „wuja Szymona": „Tyś moim ojcem... moim ojcem... niech cię pocałuję.. jakiś ty dobry, wuju Szymonie... jak dobry! — mówił rzewnym głosem. — Za wolą Boga wszystko będzie, tego, wszystko będzie dobre, za wolą Bożą..."

A z pośród gromady śpiewaków dochodziły „Complas" (toasty), wygłaszane wierszem po spaniolsku, albo „mawalim" (romance), śpiewane po arabsku; śpiewak robił w swych wierszach aluzje i wychwalał najwybitniejszych gości, narzeczonego, narzeczoną i ich rodzinę — a zato przesyłano mu na dnie puhara drobną monetę.

(Ciąg dalszy nastąpi)

---

*) Budża — misa owoców i słodyczy wraz z dużą szklanką wina, którą krewni i przyjaciele przynoszą w darze nowożeńcom.

U progu XV Kongresu sjonistycznego

Czternaście kongresów sjonistycznych.

Kongres XV jest, jak wiadomo, kongresem jubileuszowym. Warto przeto podać daty, miejsce obrad i nazwiska przewodniczących czternastu poprzednich kongresów sjonistycznych.

Pierwszy kongres sjonistyczny odbył się w **Bazylei** w roku 1897 od 21 do 31 sierpnia. Prezydentem kongresu był **Herzl**, prezydjum stanowili: **Nordau, Dr Abraham Salz** (z Tarnowa i **Sz. Pineles.**

Drugi kongres odbył się również w **Bazylei** od 28—31 sierpnia w roku 1898. Kongresowi przewodniczył: **Herzl**, w prezydjum zasiadali **rabin Gaster, prof. Mandelstamm.**

Na trzecim kongresie, odbytym także w Bazylei od 15—18 sierpnia 1899 roku, jakoteż na czwartym kongresie odbytym w **Londynie** między 13 a 16 sierpnia 1900 roku prezydentem był **Herzl**, w prezydjum zasiadli: **rabin Gaster i prof. Mandelstamm.**

Kongres piąty, odbyty w **Bazylei** w 1902 roku od 26—30 grudnia, miał jako prezydenta **Herzla;** w prezydjum zasiadali: **Nordau, Tschlenow i rabin Gaster.**

Przewodniczącym szóstego kongresu, odbytego w **Bazylei** w roku 1903 od 23—28 sierpnia, był **Herzl**, w prezydjum zasiadali: **Nordau, prof. Mandelstamm, Montefiore i Bodenheimer.**

Siódmy kongres odbył się od 27 lipca do 2 sierpnia w roku 1905 również w **Bazylei.** Prezydentem był **Nordau**, w prezydjum zasiadali **Wolfsohn, A. Marmorek, Tiomkin, Dr Bernstein i Montefiore.**

Ósmy kongres odbył się w **Hadze** między 14 a 21 sierpnia 1907 r. Prezydentami kongresu byli **Wolfsohn i Nordau**, w prezydjum zasiadali: **Dr Gaster, Cohen, Marmorek, Schalit, Tschlenow, Usyszkin i prof. Warburg.**

Na dziewiątym kongresie, odbytym w **Hamburgu** w roku 1909 między 26 a 30 grudnia, toczyły się obrady pod przewodnictwem **Nordaua.** W prezydjum zasiadali **Adolf Stand, Tschlenow i Usyszkin.**

Dziesiąty kongres odbył się w **Bazylei** między 9 a 15 sierpnia 1911. Prezydentem był **Nordau**, w prezydjum zasiadali: **Bodenheimer, Marmorek, Adolf Stand, Tschlenow i Usyszkin.**

Ostatni przed wojną, jedenasty kongres odbył się we **Wiedniu** między 2 a 9 listopada 1913 r. Prezydentem był **Wolfsohn**, w prezydjum zasiadali: **Stand, Gaster, Simon, Bodenheimer, Ehrlich.**

Dwunasty kongres odbył się w **Karlsbadzie** między 1 a 14 września 1921 r. Przewodniczył **Sokołow**, w prezydjum zasiadali: **Motzkin**, rabin **Berlin, Farbstein, Kapłański, Klumel, Lipski, Sprinzak.**

Trzynasty kongres odbył się między 6 a 18 sierpnia w roku 1923 w **Karlsbadzie.** Prezydentem był **Sokołow**, w prezydjum zasiadali: **Ben Zwi, rab. Berlin, Szmarjahu Lewin, Lipski, Motzkin, Farbstein i Kaplan.**

Wkońcu, na czternastym kongresie, który odbył się we **Wiedniu** w roku 1925 między 18 a 31 sierpnia, przewodniczył **Sokołow;** w skład prezydjum wchodzili: **Usyszkin, rab. Berlin, Hantke, Wise, Lewite, Motzkin, Henriette Szold, Farbstein, Klumel, Kaplan i Remez.**

—o§o—

Przekład angielski dzieła Rambama

Nowy Jork. (ŻAT.) Literatura **judaistyczna w** języku angielskim została powiększona **o cenne** dzieło: jest to pierwszy tom dzieła Rambama **pt.** „Jad chazaka" (Silna ręka) w przekładzie **angielskim.** Autorem przekładu dzieła Rambama **jest znany** uczony żydowski rabin Szymon Glaser, **który** pracował nad tym przekładem **od roku 1897, tzn.** 30 lat. Całe dzieło ukaże się w 4 tomach **i jest drukowane** jednocześnie w **języku hebrajskim i angielskim.**

Dzieło to ukazuje się nakładem **wydawnictwa** „Maimonides Publishing Company" w **Nowym** Jorku.

Najbogatszy Żyd na świecie

Chicago. (ŻAT.) W tych dniach znany **filantrop** i miljarder żydowski, Juljus Rosenwald **obchodził** 65-lecie dnia swoich urodzin. **Jubilat, uważany za** najbogatszego Żyda na świecie, **otrzymał w dniu** swego jubileuszu mnóstwo depesz **gratulacyjnych** z wielu krajów.

Juljus Rosenwald urodził się w r. 1862 **w Springfield.** W r. 1895 został on właścicielem **firmy Rosenwald and** Wald w Chicago. W r. **1910 został** prezesem towarzystwa akcyjnego **Sirs Rebuke and Co.** W latach 1920/21 Rosenwald **wespół z Herbertem** i Hooverem przeprowadził **wielką akcję niesienia** pomocy dzieciom **w Europie i innych krajach.** W r. 1918 ofiarował miljon **dolarów na rzecz** ofiar wojny we wschodniej **Europie. W r. 1925 Rosenwald** ofiaruje miljon dolarów **na rzecz zjednoczonej** żydowskiej akcji ratowniczej „**Jointu**".

Rosenwald popiera również hojnemi **ofiarami** żydowskie instytucje dobroczynne w Ameryce. **Jest** on wice-prezesem związku kongregacji **żydowsko** amerykańskich, komitetu żydowsko-amerykańskiego i bierze również czynny udział w całym szeregu innych instytucji żydowskich w Ameryce. Pozatem Juljusz Rosenwald jest prezesem honorowym amerykańskiego towarzystwa hygjeny społecznej i piastuje szereg godności honorowych w wielu naukowych i społecznych instytucjach Stanów Zjednoczonych.

Rzym również zaprzecza pogłoskom
o rokowaniach włosko-niemieckich w kwestji mandatowej

Rzym, ŻAT. Dziennik „Giornale d'Italia" ogłasza artykuł, inspirowany widocznie ze sfer rządowych. Artykuł ten występuje przeciwko pogłoskom, które ukazały się w prasie zagranicznej o rzekomych rokowaniach między Niemcami a Włochami w sprawie zawarcia układu o kolonjach oraz uprawiania wspólnej polityki na terenie Ligi Narodów celem spowodowania nowego podziału mandatów nad kolonjami. Wspomniany dziennik włoski dochodzi do konkluzji, że w kwestji mandatowej interesy włoskie nie są identyczne z interesami Niemiec.

Dwie monumentalne encyklopedje żydowskie

Berlin. (ŻAT.) Dwa znane wydawnictwa żydowskie „Jüdischer Verlag" i „Eszkol" porozumiały się co do charakteru 2 monumentalnych dzieł encyklopedycznych, które są przez nie wydawane.

Nakładem wydawnictwa „Jüdischer Verlag" ukaże się w tych dniach pierwszy tom 4-tomowego dzieła „Jüdischer Lexikon", podręcznik encyklopedyczny wiedzy żydowskiej. Dzieło to jest ułożone w ogólnie zrozumiałej formie i służyć będzie potrzebom szerokich warstw czytelników.

W wydawnictwie „Eszkol" ukaże się wkrótce pierwszy tom 15-tomowej „Encyklopedia Judaica" żydostwo w historji i teraźniejszości. W tem monumentalnem wydaniu wydawnictwo „Eszkol" postawiło sobie za zadanie służyć w pierwszym rzędzie wiedzy żydostwa i udostępnić jej skarby światu naukowemu.

Zamordowanie Żydówki przez b. adjutanta sułtana

Londyn. (ŻAT.) Jak donosi „Times" z Konstantynopola, syn Rateba Pascha, b. adjutant sułtana, Osman Bey zamordował młodą niewiastę żydowską nazwiskiem Elsa Neigo. Morderca ledwo zdołał ujść z rąk tłumu, który chciał go zlinczować. Osman Bey został osadzony w areszcie.

W pogrzebie zamordowanej niewiasty żydowskiej wzięły udział liczne rzesze ludności żydowskiej, przyczem miały miejsce burzliwe sceny. Z tłumu padały okrzyki „Żądamy sprawiedliwości", „Niegodziwi Turcy" itp.

Jak donosi korespondent „Times" władze oraz ludność turecka bardzo są niezadowoleni z powodu postępowania pewnej części Żydów i 9 uczestników pogrzebu pociągnięto do odpowiedzialności sądowej. Rozprawa przeciwko tym 9 Żydom

---

DR. LUSTER (KRAKÓW).

Tajemnice wód mineralnych
w świetle nowoczesnych doświadczeń nauki

Z poznaniem tektoniki naszej planety, ludzież żywiołowej mocy sił ukrytych pod skorupą ziemską, a szczególnie z rozwojem fizycznych i chemicznych własności ciał promieniotwórczych, rozwarła się przed badawczym wzrokiem człowieka tajemna dotychczas księga cudownych wprost, przyrodzonych sił wód mineralnych.

Wiadomo, że ziemia powstała z mgławicy ogniowo gazowej, która zgęszczała się zwolna w postać słonecznego jądra, a dopiero po utracie ciepła w zimny bezkres wszechświata — skrzepła. Lecz i dziś jeszcze znajduje się w środku ziemi rozżarzona lawa, jako ślad dawnego ognistego jądra. Kurczenie się stygnącej powłoki ziemi przerywane było parciem prężności par i gazów stopu jądra, dlatego nie stanowi skorupa ziemska jednolitej masy, lecz poprzerzynana jest licznemi szczelinami, zwanemi w geologji l i t o k l a z a m i.

Zastanowmy się po powyższych wstępnych uwagach nad pochodzeniem wód mineralnych. Z opadów atmosferycznych deszczowych i śnieżnych przesącza się część wody w głąb ziemi i krąży w niej jako tzw. woda zaskorna. Krążąc, porywa zawarte tam sole, rozpuszcza je i wypływa w postaci **źródeł na powierzchnię ziemi. Nie każda atoli** woda zaskórna wypływa jako źródło mineralne, ponieważ zbyt mało częstokroć owych soli mineralnych zawiera.

Ważniejsze są dla nas źródła mineralne, pochodzące wprost z wnętrza ziemi. Zastygająca bowiem lawa jądra ziemi, tzw. magma, wydziela w obszarach pierwotnie wulkanicznych olbrzymie ilości gorącej pary wodnej i gazów, które wydostają się szczelinami skorupy ziemskiej, uległszy w niej skropleniu, jako pierwszorzędne, m ł o d o c i a n e (juveniles) źródła mineralne. Są to ciepłe lub gorące termy, które w niektórych okolicach naszej ziemi wybuchają nawet w stanie wrzącym. Wodotryski takie nazywamy g e j z e r a m i. Gorąca para, wydobywająca się z głębi ziemi, natrafia nieraz na wodę zaskórną, ogrzewa ją i porywa ze sobą na powierzchnię ziemi.

Wiadomo, iż zbliżając się od powierzchni ziemi ku jej jądru, podnosi się wciąż temperatura, zależnie zatem od różnorodnych momentów, ochładzających owe pary w ich wędrówce, mamy termy o różnej temperaturze. Nawet na jednym terenie wypływają czasem termy o różnych temperaturach, czemu zawdzięczają np. Cieplice Trenczyńskie możność naturalnego indywidualizowania ciepłoty w różnych wypadkach schorzeń, co stanowi moment bardzo doniosłego dla lecznictwa znaczenia. Różnica jednakże między źródłami młodocianemi a zimnemi, zaskórnego pochodzenia, nie polega tylko na różnicy w ciepłocie, lecz, co najważniejsze, termy zawierają oprócz licznych soli, metali i gazów zwykłych (kwas węglowy, siarkowodór) — gazy szlachetne: hel, neon, krypton i xenon, oraz porwane z powierzchownych warstw skorupy ziemskiej emanacje ciał promieniotwórczych (radium, thorium i aktimium). Gazy szlachetne i emanacje wzmiankowanych ciał pobudzają cały organizm do żywej przemiany materji, rozpuszczają wysiąki zapalne, leczą artretyzm i reumatyzm, regulują trawienie, odporniają i odmładzają starzejący się organizm.

W ostatniej dopiero dobie udowodniono krótkotrwałą żywotność wszelkich wód mineralnych. Woda np. żelazista żyje tylko trzy godziny, czyli innemi słowy — działa w ciągu tylko tak krótkiego czasu aktywnie na nasz organizm. Z ziemi wydobywa się żelazo w postaci nieutlenionego pierwiastka, dopiero w świetle dziennem utlenia się chciwie i łatwo oddaje tlen. **Na tem polega jego aktywność.** W pierwszej godzinie, po wydobyciu się z ziemi, odznacza się intensywną aktywnością, w drugiej słabnie proces utleniania, a po 3 godzinach — zamiera. **Rozumie się, że w nocy wypita przy źródle woda żelazista ma bardzo znikome leczenicze znaczenie.**

Z powyższych faktów, potwierdzonych w biologicznym instytucie imenia Rockefellera, wynika jasno, że składniki mineralne są przeważnie jeno przenośnikami różnych emanacji i gazów szlachetnych, wobec czego przywiązywać powinniśmy wielką wagę do picia wód mineralnych, świeżo u źródeł zaczerpniętych.

Dokończenie nastąpi.

odbyła się w Sądzie Karnym w Stambul i po wysłuchaniu przemówienia prokuratora i obrońców wyrok został odroczony do dn. 27-go sierpnia. Drobny ten incydent. kończy korespondent „Times'u" może jednak wpłynąć ujemnie na stosunki między Żydami a Turkami w Konstantynopolu. które dotychczas były całkowicie zadawalające.

—o—

STARY CMENTARZ ŻYDOWSKI ZAMIENIONY NA PARK PUBLICZNY. Rada miejska w Sulzheim (na Harzu) uchwaliła obrócić stary miejscowy cmentarz żydowski w park publiczny. W Sülzheim niema gminy żydowskiej już od wielu lat.

SJONIŚCI KANADYJSCY zebrali nie 100 tys, jak onegdaj podaliśmy, lecz 300 tys. dolarów na rzecz Żyd. Funduszu Narodowego. Suma ta została oddana do dyspozycji Żydowskiego Funduszu Narodowego z tym warunkiem, żeby pieniądze kanadyjskie nie były obrócone na spłatę starych długów, lecz wyłącznie na kupno nowych terenów dla kolonizacji żydowskiej.

Listy z kraju

BOROWA (Kor wł.) **Bagno kabalne. — Bijatyki i kłótnie.**

Już kilkakrotnie była na tem miejscu mowa o nie jakim p. K. K., który w niesłychany wprost sposób zachowaniem swojem prowokuje tutejszą ludność żydowską. W ubiegłą sobotę wskutek zachowania się tego osobnika doszło do gorszących zajść w bożnicy. Wraz z kilku dobranemi osobami jednostka ta usiłuje w drodze denuncjacyj i terora zdobyć sobie władzę nad tutejszą ludnością żydowską. Byłby najwyższy czas, aby się pan ten wreszcie zmitygował.

SOKOLÓW KOŁO RZESZOWA. (Kor wł.) **Przed wyborami do rady gminnej. - Z życia żydowskiego**

Po całym szeregu różnych kroków przedwstępnych będziemy wkrótce mieli wybory połowy tutejszej Rady gminnej. Mimo, że termin wyborów nie jest jeszcze oznaczony, walka przedwyborcza jest już w pełnym toku. Stają do wyborów dwa wrogie obozy, a mianowicie partja magistracka z dotychczasowym burmistrzem p. Ożogiem na czele, oraz partja opozycyjna, na czele której stoi były porucznik legjonów, inwalida i piłsudczyk p. Jan Dostych. Sytuację obywatelstwa żydowskiego utrudnia ta okoliczność, że walka między temi obiema partjami nie jest ideową, lecz czysto osobistą. Obie też partje starają się usilnie o względy Żydów. Obywatele żydowscy muszą wykazać wiele taktu i umiaru w tej sytuacji.

Żydowskie życie kulturalne i towarzyskie leży u nas niestety odłogiem. Tembardziej wdzięczni jesteśmy sekcji dramatycznej stow. „Szalom Alejchem" z Rzeszowa za piękne odegranie sztuki pt. Chofni i Pinchas. Z amatorów szczególnie odznaczyli się pp. Zwirn i Horn.

USROŃ NA ŚLĄSKU. (Kor wł.) **25-lecie synagogi.**

Ubiegłej niedzieli obchodziła tutejsza oraz okoliczna ludność żydowska w sposób nader uroczysty 25-lecie istnienia miejscowej synagogi. W uroczystości wzięli również udział przedstawiciele tutejszych władz, kościoła katolickiego, ewangelickiego, i in. Przemówienia wygłosili rabin dr. Hirschfeld z Białej oraz rabin dr. Rübner ze Skoczowa. W czasie uroczystości odsłonięto dwie tablice pamiątkowe, jedną ku czci poległych w wojnie światowej, drugą dla uczczenia pamięci założyciela synagogi błp. Dattnera. Uroczystość zakończył chór synagogi w Cieszynie odśpiewaniem „Hatikwy". Na zakończenie odbył się bankiet oraz zabawa ogrodowa z popisem klubu gimnastyczno-sportowego z Bielska. Około przygotowania uroczystości zasłużyli się szczególnie obywatele tutejsi pp. Silbermann, Landsberg i Widholz, przy współudziale komitetu pań.

WIŚNICZ. (Kor. wł.) **Epilog zajścia w Simchat Tora.**

Onegdaj odbyła się przed sędzią orzekającym, drem Płaczkiem rozprawa karna przeciw siedmiu obywatelom tutejszym, oskarżonym o udział względnie wywołanie zajść w Simchat Tora. Jak wiadomo, doniesienie zostało jeszcze swego czasu wniesione przez tutejszą klikę rabinacką na tle znanych czytelnikom „Nowego Dziennika" konfliktów. Na onegdajszej rozprawie, która już kilkakrotnie była odraczaną, wszyscy oskarżeni zostali uwolnieni od winy i kary. Ogólny niesmak wywołały odczytane na rozprawie zeznania Samuela Rubina, syna rabina, który całą winę zajścia złożył naturalnie na barki organizacji sjońskiej, określając każdego oskarżonego nienależącego do kliki rabinackiej, nawet bundystę, jako sjonistę. — Jak wiadomo, jedyny wyrok zasądzający w związku z zajściami w Simchat Tora zapadł swego czasu nie przeciw sjonistom, lecz właśnie przeciw autentycznemu członkowi kliki rabinackiej.

Dookoła sprawy gen. Zagórskiego

PROŚBA BRATANICY GENERAŁA.

W dniu onegdajszym p. Irena Zagórska w imieniu rodziny zaginionego generała przedłożyła P. Prezydentowi Rzeczypospolitej, jako najwyższemu zwierzchnikowi sił zbrojnych Państwa, prośbę treści następującej:

Dostojny Panie Prezydencie i Naczelny Wodzu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej!

Słabość kobiety i wynikające stąd prawa ośmielają mnie do skreślenia słów poniższych. W dniu 12 bm. złożyłam osobiście w kancelarji Pana Prezydenta prośbę o wyjaśnienie tajemnicy „zaginięcia" stryja mego i opiekuna gen. Zagórskiego. równocześnie wysyłałam listem rekomendowanym drugi egzemplarz tegoż pod tymże adresem. Minęło dni kilkanaście — niestety żadnej nie mam odpowiedzi. Uprzednio byłam osobiście u wszelkich władz wojskowych. w pierwszym rzędzie — jak też i cywilnych, mających jakikolwiek ze sprawą gen. Zagórskiego związek. I jakiż z tego rezultat? Pewnych wieści żadnych.

Doprowadzona do ostateczności ciosami jakie się walą na naszą rodzinę, a więc uwięzienie generała, śmierć matki jego, a babki naszej, która niezłomnie wierząc w prawość i czystość syna — dostała pomieszania zmysłów. co przyczyniło się do jej śmierci, brak aktu oskarżenia przeciwko generałowi, który czekał z podniesionem czołem, bezczelność niektórych pism wyrażona w określeniu „zginął jeden nikczemnik więcej", brak jakiejkolwiek reakcji ze strony polskich generałów, czy Sądu Honorowego Generalskiego na podobne oświadczenie skierowane przeciw temu Polskiemu generałowi, z którego munduru oficerskiego nie zdjęto — niezliczone anonimy, któremi jesteśmy wprost zarzucani, podejrzenia ucieczki gen. Zagórskiego, niepewność co się z nim stało, to wszystko stwarza dla nas piekło na ziemi.

Dla tego też ośmielam się najpokorniej prosić Naj wyższego Wodza Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej, aby nakazał sprawę gen. Zagórskiego wyświetlić tj. rzucić snop światła i prawdy słonecznej na tajemnic i cieni pełną sprawę, a tymczasem powagą Swego Imienia wstrzymać potok zarzutów hańbiących i plugawiących tego, który bądź co bądź był więźniem w Marmarosz-Szygiet, bezwzględnie przysporzył sławy Polskiemu lotnictwu i w swoim czasie dochowując przysięgi bronił praworządności, jak na prawego i uczciwego żołnierza przystało.

Jako Prezydenta, Ojca rodziny i człowieka o nie skalanej opinji błagamy o jasną, prostą odpowiedź.

Pełna głębokiej czci

Irena Ostoja Zagórska.

Warszawa, dn. 27. VIII. 1927.

JEDNA TEZA.

Prasa sanacyjna trzyma się nadal tezy o ucieczce. Ostatni numer tygodnika „Głos Prawdy" załatwia się ze sprawą gen. Zagórskiego bardzo arbitralnie, może nawet za bardzo arbitralnie...

Płotki, jakiemi omotano sprawę ucieczki gen. Zagórskiego, powoli wygasają. Gen. Zagórski odegrał w prasie rolę węża morskiego, który zawsze przed laty zjawiał się w ogórkowym sezonie letnim. Gen. Zagórski znikł właśnie w tym czasie, gdy dziennikarze skwapliwie szukają sensacyj. Ta okoliczność, poza złą wolą i tendencyjnością, oczywiście, prasy prawicowej, niewątpliwie w dużym stopniu przyczyniła się do rozdmuchania tej sprawy ponad jej rzeczywistą wagę. „Sensacja" nie dała się jednak zbyt długo utrzymać na powierzchni i powoli zeszła do lamusa, do którego tylko najzajadlejsi sięgają jeszcze po podejrzanej wartości argumenty. Reklamowany przez endecję „rycerz" bez chwały przepadł jak kamień w wodę. Znikają już i koła na wodzie. O Zagórskim już się mówić ani myśleć nie chce. Uciekł — to uciekł.

Nikt nas nie posądzi chyba o sympatje do prawicy. czy do gen. Zagórskiego. Mimo to trudno nie wyznać iż powyższy sposób „załatwienia się" z aferą dotąd zupełnie niewyjaśnioną, a przytem nad wyraz przykrą i niepokojącą, budzić musi najwyższy niesmak.

DRUGA TEZA.

W notatce pt. „Ostrzegamy przed mistyfiakcją" pisze „Rzeczpospolita", trzymająca się naturalnie tezy o uprowadzeniu:

Z kół, zbliżonych do prasy sanacyjnej, informują nas o zrodzonej tam inicjatywie sfabrykowania depeszy, pochodzącej rzekomo od gen. Zagórskiego i przysłanej rzekomo z Brazylji, w której zaginiony generał ma zawiadomić, iż jest zdrów i szczęśliwie wylądował w którymś z portów południowo-amerykańskich.

Depesza ta ma stanowić ogromną „sensację" w sprawie gen. Zagórskiego. Jako szczegół znamienny komunikują nam, iż do niecnego tego pomysłu ma być użyta jedna z agencyj prasowych.

Ostrzegamy społeczeństwo i władze śledcze przed tą nową mistyfikacją nieuczciwej prasy, pragnącej za wszelką cenę przetrawestować ponurą zagadkę na igraszki „latającego Holendra".

CZEKAMY NA PRAWDĘ!

Gdy jedni krzyczą „uciekł", drudzy zaś „został uprowadzony" — a ci, jak i tamci żadnych nie mają dowodów, operując jedynie domysłami i podejrzeniami, — niezależna opinja publiczna domagać się musi energicznego śledztwa we wszystkich z sytuacji sprawy wynikających w kierunkach oraz informowania społeczeństwa w drodze urzędowej o przebiegu poszukiwań za gen. Zagórskim, celem położenia kresu kompromitującej nas fali plotek.

Hotele berlińskie w walce z republiką niemiecką

Przyczynek do sytuacji wewnętrznej Niemiec.

(w) Niejednokrotnie już donosiliśmy o konfliktcie, jaki ostatnio coraz ostrzej wybucha w Niemczech, między żywiołami republikańskiemi, a nacjonalistyczno-monarchistycznemi na tle koloru flagi państwowej. Oficjalna flaga republiki niemieckiej jest czarno-czerwona-złota. Podobnie, jak cały ustrój republikański jest znienawidzony przez nacjonalistów. tak znienawidzoną jest również flaga republikańska. Dlatego nacjonaliści wogóle ignorują oficjalną flagę republiki, a przy wszelkich uroczystych sposobnościach wywieszają starą flagę cesarską o kolorach czarno-czerwono-białym. Z jednej strony więc stoją republikanie zjednoczeni w organizacji Reichsbanner ze swoim kolorem schwarz-rot-gold. kolorem oficjalnej flagi państwowej, a po drugiej stronie frontu zgrupowani są przyjaciele monarchji i wielbiciele starego rzeczy porządku ze swojem schwarz-rot-weiss.

Ostatnio konflikt ten przybrał formę, która na pierwszy rzut oka wydać się może nieco humorystyczną, atoli w gruncie rzeczy odzwierciedla w sposób bardzo poważny nastroje, jakie nurtują dzisiejsze społeczeństwo niemieckie. Oto właściciele największych hoteli berlińskich (Kaiserhof, Bristol, Continental, Esplanade i Adlon) odmówili wywieszenia flagi o barwach republikańskich, zasłaniając się wymówką, iż nie chcą mieszać się do sporu o flagi (Flagenstreit). Doszło do tego, że w dniu przybycia do Berlina burmistrza Nowego Jorku, Walkera, wywiesili hotelarze berlińscy flagę amerykańską, natomiast kategorycznie odmówili wywieszenia flagi własnego państwa. Ciekawą jest rzeczą, że władze nie chcą, czy też nie mogą zmusić opornych hotelarzy do posłuchu. Natomiast rząd pruski ogłosił bojkot hoteli berlińskich, a mianowicie ministrowie oświadczyli, iż nie wezmą udziału w żadnem przyjęciu, urządzonem w tych hotelach. Takie stanowisko zajął cały rząd pruski, który równocześnie zwrócił się do kanclerza Rzeszy z prośbą o zajęcie podobnego stanowiska.

Prasa niemiecka z wyjątkiem skrajnie nacjonalistycznej potępia postępowanie berlińskich hotelarzy.

Cała ta afera byłaby wogóle niezrozumiała, gdybyśmy równocześnie nie zdawali sobie sprawy z wewnętrznej sytuacji i z nastrojów, jakie panują w dzisiejszych Niemczech. Tylko nienawiść do republiki i rozwydrzony szowinizm doprowadzić mogą do takiego absurdu „patrjotyzmu", że obywatele wzbraniają się wywiesić flagę własnego państwa.

Wiadomości z kraju

Wydalenie działacza żydowskiego z Polski

Do mieszkania znanego działacza kulturalnego w Warszawie, dra Eisenstadta wkroczyła onegdaj policja, opieczętowała mieszkanie i zaaresztowała dra Eisenstadta. W komisarjacie polecono drowi Eisenstadtowi w przeciągu krótkiego terminu wyjechać z Polski, w przeciwnym razie policja odstawi go etapem do granicy. To nagłe zarządzenie wywołało w kołach żydowskich zdziwienie. Dr. Eisenstadt przybył do Warszawy przed siedmiu laty, a jakkolwiek ideowo zbliżony jest do Poale Sjonu, to jednak wogóle nie zajmował się polityką interesując się wyłącznie szkolnictwem żydowskiem. W czasie swego pobytu w Polsce nie był nigdy aresztowany, ani oskarżony o jakieś przewinienie. Dr. Eisenstadt otrzymał termin 40 godzin na opuszczenie Polski. Nie dano mu nawet czasu na zlikwidowanie swoich spraw i na pożegnanie się z rodziną i przyjaciółmi.

Cierniowa droga emigrantów

Onegdaj wyjechała z Czerniowiec grupa emigrantów żydowskich, złożona z 14 rodzin przez Polskę do Hamburga, skąd miała odbyć dalszą podróż do Argentyny. W Czerniowcach emigranci uiścili we firmie Niederhoffer et Co. pełną kwotę za bilety kolejowe z Czerniowiec do Hamburga i kartę okrętową do Argentyny w wysokości 50 dolarów od rodziny. W czasie podróży między Stanisławowem a Lwowem stwierdzono, że wszystkie bilety są fałszywe. Na imigrantów nałożono opłaty karne. Cały transport imigrantów odstawiono do Lwowa, gdzie wdrożono dochodzenia. Emigranci padli ofiarą niecnej manipulacji jakiejś niezainteresowanej osoby czy instytucji.

• • •

Jak się dowiadujemy, onegdaj przybył z Czerniowiec funkcjonarjusz biura okrętowego Niederhofera, a zakupiwszy dla 40 emigrantów nowe bilety kolejowe ze Lwowa do Bytomia — umożliwił im w ten sposób wyjazd. Konwojenta emigrantów aresztowano pod zarzutem sfałszowania biletów kolejowych.

Nie było u nas ani jednego wypadku cholery

Niema także epidemji cholery w Rosji.

Wobec rozpowszechnianych pogłosek o wypadkach cholery w Polsce, Konsulat Amerykański zwrócił się do Ministerstwa Spraw Zagranicznych z zapytaniem, czy pogłoski te odpowiadają rzeczywistości. Gdyby faktycznie epidemja cholery zjawiła się u nas, konsulat, jak się informujemy, zaprzestałby wydawania wiz emigrantom, nawet uprzywilejowanych kategorji. Odpowiedź udzielona Konsulatowi amerykańskiemu brzmiała w ten sposób, że ani jednego wypadku cholery w Polsce dotychczas nie zanotowano; prócz tego nieprawdziwe są pogłoski o wybuchu epidemji w Rosji sowieckiej.

Zygmunt IV. siłą zwalczy samozwańców...

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych otrzymało w dniach ostatnich cały „memorjał“, pochodzący od znanego już w sferach warszawskich „króla“ Zygmunta IV. Monarcha oburza się w tym memorjale na „bezczelnych i nieznośnych samozwańców, którzy śmieli zbeszcześcić świętość władzy królewskiej swemi bezecnemi enuncjacjami“. Zygmunt IV zapowiada „zaciętą walkę z podobnego rodzaju błazeństwami“, gdyż właśnie on, a nie kto inny jest jedynym prawnym królem w Polsce. Wszak to żona jego ma na imię Jadwiga, a syn Olgierd. Obrażony monarcha czuje się tak dalece rozgniewany na „samozwańców“, że zapowiada, iż nie cofnie się nawet przed użyciem miecza przeciwko „najazdowi niegodziwych Wacławów i Marji na święte dziedzictwo przodków moich“. Jednak przed zastosowaniem tak surowych środków Zygmunt IV zwraca się do pana Ministra Spraw Wewn., aby wniósł na radę ministrów projekt dekretu jego królewskiej mości, karzący samozwańców bezwzględnym ostracyzmem.

Tak więc znajdujemy się w przededniu walk dynastycznych...

Wielka afera szpiegowska we wschodniej Małopolsce

Policja polityczna w Stanisławowie wpadła na trop niebywałej akcji szpiegowskiej. Dokonano szeregu aresztowań i rewizyj, które dały nadzwyczajne wyniki.

W ręce policji wpadły cenne plany i dokumenty, przygotowane już do wydania sowietom. Aresztowania dokonano w Stanisławowie, Lwowie i na prowincji, ogółem zaś ujęto kilkadziesiąt osób, w tem szereg żołnierzy i jednego podpułkownika W. P., który uprawiał akcję szpiegowską.

Jeden z podejrzanych, widząc zbliżających się policjantów, zjadł dokumenty, jakie miał przy sobie. Afera zaczyna zataczać coraz szersze kręgi i doprowadza do nadzwyczajnych rezultatów. Bliższe szczegóły trzymane są narazie w tajemnicy.

Skrytobójczy mord w Winnikach

Z Drohobycza donoszą: Onegdaj po północy nieznani sprawcy włamali się do mieszkania Izaaka Zuckerberga w Winnikach. Sprawcy dostali się niepostrzeżeni do mieszkania Zuckerberga, a gdy ten obudzony podejrzanym szmerem usiłował stawić opór bandytom, został przez nich zamordowany. Dochodzenia prowadzi miejscowy posterunek.

Zbrodnia na balu

W Tomaszowie Mazowieckim zdarzyła się onegdaj straszna zbrodnia. Ofiar jej padł inżynier z Warszawy Wiśniowski. Został on zamordowany na balu w kasynie urzędniczem przez 22-letniego urzędnika tartaku Władysława Przybyłkę.

Przyczyną morderstwa było zbałamucenie przez inż. Wiśniowskiego narzeczonej Przybyłki, panny Jadwigi Sobczakówny. Przybyłko zerwał z narzeczoną i poprzysiągł zemstę uwodzicielowi. W pewnej chwili, gdy zabawa dobiegała końca, ukazał się Przybyłko z nożem w ręku i rzuciwszy się na Wiśniowskiego, wpakował mu nóż w serce. Obecni rozbiegli się, a zabójca po śmierci ofiary długo jeszcze znęcał się nad trupem, ćwiartując go nożem. Następnie usiłował Przybyłko zabić Sobczakównę, zdołała ona jednak ukryć się przed zemstą szaleńca.

—o—

NATAN BYSTRYCKI WYJECHAŁ Z POLSKI. Z końcem ubiegłego tygodnia wyjechał z Polski Natan Bystrycki, znany autor hebrajski i delegat Keren Kajemet, udając się na kongres sjonistyczny. W czasie pobytu w Polsce rozwinął Bystrycki bardzo skuteczną działalność sjonistyczną i przyczynił się do skonsolidowania ruchu młodzieży żydowskiej w Polsce.

ZJAZD DZIENNIKARZY I PUBLICYSTÓW GOSPODARCZYCH odbędzie się we Lwowie w dniach 4, 5 i 6 września br. w sali Izby Handlowej, z okazji Targów Wschodnich. M. in. wygłosi na Zjeździe przemówienie minister przemysłu i handlu, p. Kwiatkowski.

WYCIECZKA TOWARZYSTWA „LES AMIS DE LA POLOGNE“ W POZNANIU. Do Poznania przybyła wycieczka grona członków towarzystwa przyjaciół Polski we Francji, którzy przybyli do Polski celem zapoznania się ze stosunkami w Polsce.

PODWÓJNY RUCH LOTNICZY NA LINJI WARSZAWA—LWÓW. Podobnie, jak w latach ubiegłych, również i w roku bieżącym Polska Linja Lotnicza wprowadza podwójny ruch na czas trwania międzynarodowych Targów Wschodnich we Lwowie, na linji Warszawa—Lwów. Począwszy od dnia 1 września samoloty będą kursować wedle następującego rozkładu: Odlot z Warszawy i ze Lwowa o godz. 8-ej i 14-ej. Czas podróży z Warszawy do Lwowa wynosić będzie godzin 3. W Krakowie miejsca rezerwować może w Ekspozyturze Polskiej Linji Lotniczej ul. św. Anny 4, w biurze Towarzystwa Podróży Orbis, Miejskiej Stacji PKP. w Hotelu Francuskim.

SKUTKI WPROWADZENIA LICZNIKÓW. W czerwcu br. liczba rozmów telefonicznych w Warszawie wynosiła przeszło 20 miljonów. Z powodu wprowadzenia liczników i obliczania rozmów od 1-go lipca, liczba rozmów spadła zrazu o 40 proc. Według statystyki w lipcu liczba rozmów telefonicznych wynosiła 12,539,095.

27 KONFISKAT W PRZECIĄGU 27 DNI. Onegdajsza konfiskata „Rzeczypospolitej“ była 27 kolejną konfiskatą, zarządzoną w ciągu obecnego miesiąca przez Komisarjat Rządu w Warszawie. Konfiskaty w większości wypadków miały łączność ze sprawą gen. Zagórskiego.

NA ŁOŻU ŚMIERCI CHCE WRÓCIĆ DO ŻYDOSTWA. Rodzina znanego inżyniera w Warszawie p. R. zwróciła się do rabinatu z prośbą o pozwolenie przejścia na judaizm. Życzenie to wyraził inż. R. na łożu śmierci. Rabinat przychylił się do prośby.

PRZEMYCANIE ZAGRANICZNYCH FUTER DO POLSKI. Policja warszawska pochwyciła w sobotę olbrzymią kontrabandę futer, dostarczonych nielegalnie do Polski z zagranicy. Futra, których wartość sięga setek tysięcy zł, zaszpieczono i oddano do dyspozycji sędziego śledczego. W aferę wmieszanych jest kilkanaście wielkich firm futrzanych.

WÓJT DEFRAUDANTEM. Donoszą z Wodzisławia, na Śląsku, iż skazany tam został przez sąd wójt gminy Gorzyce. Wyrok motywowany jest bezprawnem potrącaniem przez wójta pieniędzy z zasiłków wypłacanych bezrobotnym, co wójt Gorzyc uprawiał od dłuższego czasu. Wójt skazany został na 1 miesiąc więzienia i 300 zł. kary.

WYROK NA MŁODYCH KOMUNISTÓW. W Lublinie zakończył się onegdaj proces przeciwko Związkowi Młodzieży Komunistycznej. Proces trwał dwa dni. Z 25 oskarżonych cztery osoby skazano na 4 lata ciężkiego więzienia, dziewięć skazano na 3 lata ciężkiego więzienia, trzy skazano na 2 lata ciężkiego więzienia, pozbawiając równocześnie wszystkich 16 prw. Trzy osoby ze względu na młodociany wiek (lat 16) skazano na rok ciężkiego więzienia, a jedną na trzy miesiące ciężkiego więzienia, 5 osób uniewinniono.

BOGACZ, ŻEBRAK I ZWYRODNIAŁY ZBRODNIARZ W JEDNEJ OSOBIE. W Rybniku odbywa się rozprawa przeciwko żebrakowi Stanisławowi Gawince z Będzina, posiadającemu także 3-piętrową kamienicę, oskarżonemu o dokonanie gwałtu na 7-letniej dziewczynce.

Cudowne medjum Mirabelli

Wywołuje duchy czy operuje hypnozą?

Pisaliśmy swego czasu o nadzwyczajnem wprost medjum brazylijskiem, niejakiem Carlosie Mirabellim, którego produkcje miały wprawić w podziw wszystkich, nie wyłączając lekarzy, którzy byli ich świadkami.

Specjalnością niejako Mirabellego ma być wywoływanie w biały dzień zjaw osób zmarłych.

Obecnie nadszedł do Europy raport urzędowy, podpisany przez setki uczonych i innych osób, należących do inteligencji brazylijskiej, z doświadczeń, czynionych z tem medjum. Jest to cała książka w języku portugalskim, p .t. „O Medium Mirabelli, Resultato de un Inquerito“ ‚Establecimento Graphico Radium, Santos, Brasil), a w której, śród osób, potwierdzających prawdziwość raportu, znajduje się obecny prezydent Stanów Zjednoczonych Brazylji, dwaj ministrowie, trzej senatorzy i 72 lekarzy.

Z ciekawej bezwątpienia tej książki podaje organ metapsychików niemieckich „Zeitschrift für Parapsychologie“ opis jednego z seansów z Mirabellim, odbytego w aptece przy Rua de 15 Novembre nr. 9, w San Ualo.

Nagle - brzmi ten opis - z szafy w której znajdowała się przeznaczona do studjów czaszka ludzka, doleciały gwałtowne uderzenia. Niewidzialna siła rzucała czaszką w różne strony z taką wściekłością, jakby chciała rozwalić ściany więzienia czaszki. Wobec tego jeden z uczestników seansu powstał, aby szafę otworzyć, gdy jednak podchodził do niej, drzwi szafy otworzyły się nagle same i wypadła z szafy czaszka, unosząc się w powietrzu.

Znajdujący się śród uczestników seansu lekarz, dr. Ganymed de Souza, który też kierował seansem, wyraził w duchu zdziwienie, że niema szkieletu, do którego ta czaszka należała.

Jakby w odpowiedzi na to, zaczęły wyrastać z czaszki kręgi szyji, dalej klatka piersiowa, kości miednicy, piszczele i wreszcie stanął cały szkielet, który po chwili zaczął wielkiemi, niepewnemi krokami chodzić po pokoju.

Przez ten czas medjum kurczy się i kręci na swem krześle, tak, że trzeba je podtrzymywać, aby nie upadło.

Szkielet krąży dokoła. Obecni, idąc za przykładem dr. Souzy, dotykają jego kości. W pokoju czuć woń trupią. Oto jednak szkielet zaczyna powoli znikać, jakby rozpuszczać się w powietrzu. Wkońcu pozostaje znów tylko czaszka i spada na stół, gdzie leży już bez ruchu.

Opis powyższy, podpisany przez obecnych z zupełnem przeświadczeniem, że chodzący szkielet istotnie widzieli, pozwala przypuszczać iż Mirabelli posiada tylko dar gromadnego hypnotyzowania uczestników swoich seansów i każe im widzieć, co zechce, na podobieństwo fakirów hinduskich.

Do wszystkich deklarantów na rzecz Funduszu Odbudowy Palestyny Keren Hajesod w zach. Małopolskie i Śląsku

W dniu 30 sierpnia br. zgromadzą się delegaci z całego świata w dobrze znanej nam Bazylei na XV Kongres sjoński, aby zdać sobie sprawę z tego, co sjonizm zdziałał w przeciągu 30 lat, oraz, aby uchwalić wytyczne dla dalszej skutecznej pracy.

Kongres XV zbiera się w ciężkiej chwili, by obok ważnych problemów natury politycznej gospodarczej i kulturalnej rozpatrzeć budżet palestyński.

30-letnia praca sjonizmu wykazała dowodnie, że djagnoza jego była trafną.

Zdobywamy coraz lepsze warunki polityczne.

Nie brak nam dobrego i szczerze oddanego materjału ludzkiego.

Uzyskaliśmy zrozumienie dla naszej pracy nietylko w samem żydostwie, lecz także w innych społeczeństwach na całym świecie.

Brak nam tylko coraz większych środków pieniężnych.

Keren Hajessod, fundusz odbudowy Erec Izrael, musi się stać funduszem milionowym, by mógł sprostać nałożonym nań zadaniom.

Do zebrania tych środków możemy się my Żydzi jedynie sami przyczynić.

W dniu otwarcia XV Kongresu jubileuszowego zwracamy się do wszystkich przyjaciół odbudowy Erec Izrael z prośbą i wezwaniem o wytężenie wszystkich sił w kierunku zebrania jak największych funduszów.

Uchwalony budżet palestyński będzie bezprzedmiotowy, jeżeli braknie środków do jego pokrycia!

Zapewnijcie delegatów Narodu, którzy wyjechali na XV kongres do Bazylei, że staraniem wszystkich Żydów jest jak dotąd, tak i nadal, wiernie i z całą odpowiedzialnością pracować dla dobra naszej sprawy — rychłej Odbudowy Erec Izrael.

Centrala Keren Hajessod dla zach. Małopolski i Śląska:

Poseł Dr O. Thon Dr. M. Spiegel.

Kraków, w sierpniu 1927.

Dalsza naprawa szkód wyrządzonych przez wybuch prochowni w Witkowicach

Równocześnie z odbudową wsi, zniszczonych wskutek wybuchu prochowni w Witkowicach, o czem wczoraj donieśliśmy, rząd przystąpił do budowy nowych pawilonów w zakładzie dla dzieci dotkniętych jaglicą w Witkowicach. W budowie znajdują się obecnie 4 takie pawilony, każdy o powierzchni 900 metrów kw., a niezależnie od tego prowadzone są roboty około rekonstrukcji baraków, zniszczonych wybuchem. Budowa pawilonów ukończona będzie jeszcze w bież. roku a koszt ich wyniesie około 600,000 złotych.

Nadto przystępuje dyrekcja okr. robót publ. w najbliższych dniach do budowy kilkudziesięciu drewnianych domków w Bibicach, Bolenu, Bosutowie i Zielonkach, w miejsce uszkodzonych przez wybuch lepianek, t. zw. „kucz“, które wieśniacy tamtejsi wybudowali podczas wojny, po zburzeniu ich domostw ze względów strategicznych przez wojskowe władze austrjackie. Na budowę tych domów otrzymują wieśniacy kredyty na dogodnych warunkach spłaty z funduszu odbudowy kraju, w łącznej wysokości 400,000 zł.

Zaznaczyć należy wkońcu, że niezwykle szybkie tempo odbudowy zniszczonych wsi jest w wielkiej mierze zasługą okr. dyrektora robót publicznych inż. Dudeka. Podczas konferencji, odbytej bezpośrednio po wybuchu z wicepremjerem Bartlem oświadczył dyr. Dudek przeciw udzieleniu wieśniakom odszkodowania w gotówce, a za wykonaniem całej odbudowy we własnym zarządzie, zapewniając o szybkiem i sprawnem przeprowadzeniu robót, a to przedewszystkiem z tego powodu, że okr. dyrekcja robót publ. posiada kwalifikowany personal jeszcze z czasów odbudowy Małopolski. Kierownikiem robót był inż. Marjan Heizman, a współpracownikami jego inż. Maksymiljan Urabin i inż. Antoni Chlipolski oraz technicy budowlani Jętka i Moscheni.

KRONIKA

Wschód słońca	Sierpień	Zachód słońca
4 m. 43	30	18 m. 31
	Wtorek	
	2 Elul 5687	

Kursa hebrajskie przy org „Tarbut“ w Krakowie

Dla celowego przeprowadzenia hebraizacji młodzieży żydowskiej w Krakowie i skoncentrowania nauki języka hebrajskiego pod kierunkiem pierwszorzędnych fachowych sił pedagogicznych, przystępuje Organizacja „Tarbut“ w Krakowie do założenia instytucji kursów języka hebrajskiego i literatury, której zadaniem będzie uprzystępnić naukę języka hebrajskiego jaknajszerszym sferom młodzieży żydowskiej. W tym celu zostanie ustanowiona minimalna miesięczna opłata, zaś dla najbiedniejszych nastąpi zupełne zwolnienie z opłaty.

Organizacja „Tarbut“ uprasza wszystkie wydziały stowarzyszeń młodzieży w Krakowie o jaknajszybsze porozumienie się z nią w celu unifikacji wszystkich kursów przy nich istniejących w ramach wyżej wspomnianej instytucji.

Zgłoszenia uczniów i uczenic przyjmuje sekretarjat „Tarbutu“ codziennie w godzinach od 10—2 przedpoł. przy ul. Zielonej l. 17, I p.

—o—

— **PREZES SĄDU APELACYJNEGO WŁADYSŁAW WOLTER** powrócił z urlopu i rozpoczął urzędowanie.

— **NOWY WICEPREZES AKADEMJI UMIEJETNOSCI.** P. Prezydent Rzeczypospolitej zatwierdził wybór prof. dr. Kazimierza Kostaneckiego na wiceprezesa polskiej Akademji Umiejętności na pięciolecie 1927/8—1931/2.

— **UCZESTNICY RAIDU POWIETRZNEGO,** którzy w niedzielę zatrzymali się w Krakowie w drodze do Warszawy, przybyli znowu wczoraj rano na lotnisko krakowskie w powrotnej drodze do Belgradu. Z pięciu samolotów, które startowały w Warszawie do drogi powrotnej, 3 są jugosłowiańskie, a 2 polskie. Oba samoloty czeskie z powodu uszkodzeń zostały w Warszawie, wobec czego rozstrzygnięcie raidu rozegra się między lotnikami jugosławiańskiemi a polskimi.

— **WPISY DO MIEJSKIEJ SZKOŁY GOSPODARSTWA DOMOWEGO W KRAKOWIE, PRZY UL. PĘDZICHÓW 13.** odbędą się w dn. 30 i 31 bm. między godz. 9-tą rano a 1-szą w południe. Równocześnie będą się odbywały wpisy na kursy specjalne: gotowania dla pań, gotowania dla pomocnic gospodarczych (służących), modniarstwa, krawieczczyzny, robót kobiecych i trykotarstwa ręcznego.

— **KONSUMCJA MIĘSA W KRAKOWIE.** Na targi od 20 do 26. bm. spędzono buhaji 194, wołów 77, krów 184, jałówek 154, cieląt 472, owiec 4, nierogacizny 779, razem 1864 zwierząt.

Płacono za kg. żywej wagi: buhaje od 1.22 do 1.80 zł., woły od 1.49 do 1.95 zł., krowy od 1.— do 1.72 zł., jałownik od 1.18 do 1.75 zł., cielęta od 1.70 do 2.54 zł., nierogaciznę od 2.52 do 3.45 zł., bitej wagi: nierogaciznę od 3.40 do 4.— zł., Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcję miejscową 1729 sztuk, konsumcję innych gmin kraju 75, pozostało niesprzedanego bydła 34, nierogacizny 26. Spęd bydła rogatego i nierogacizny większy od spędu z ubiegłego tygodnia. Na targu świnie rumuńskie w ilości 113 sztuk. Ceny wszystkich gatunków zwierząt nieco niższe.

— **STAN CHORÓB ZAKAŹNYCH W KRAKOWIE** w czasie od 21 do 27 bm. był następujący: szkarlatyna 11 wypadków, czerwonka 18, tyfus brzuszny 2, dyfterja 5, meningitis epidem. 1, odra 1, koklusz 6.

— **PRZEZ POMYŁKĘ** napił się arszeniku Michał Urnów, woźny. Lekarz pogotowia po przepłukaniu żołądka przewiózł ofiarę pomyłki do domu.

— **POSTRZELIŁ SIĘ W USTA.** Walerjan Radwański (lat 18) służący w firmie Hartwig, zam. przy ul. Nadwiślańskiej l. 24 manipulując w mieszkaniu naładowanym browningiem, spowodował wystrzał i postrzelił się w usta. Zawezwane pogotowie ratunkowe zabrało go w stanie groźnym do szpitala.

— **AWANTURNICY „POD TELEGRAFEM“.** Policja przytrzymała Edwarda Dukiela (lat 27), zamieszkałego przy ul. Dworskiej l. 15, za gwałtowne targnięcie się na policjanta w służbie, który doprowadzał Dukiela do komisarjatu za wyprawianie awantur. Również za awanturownie się aresztowano Czesława Lataka (lat 22), oraz za targnięcie się na policjant — Eugenjusza Lazarowicza (lat 25).

— **ZA KRADZIEŻ** z wozu na ul. Lwowskiej walizy amerykańskiej z garderobą wartości 300 zł na szkodę Antoniny Pilskiej, aresztowano Hermana Felczera (lat 18). — Za usiłowane włamanie do kiosku Drozdowskiej przy ul. Lubicz 2 aresztowano Józefa Ślusarczyka (lat 19).

— **DO MIESZKANIA** Leizora Berla przy ul. Krakowskiej l. 16 włamano się zapomocą oderwania zamku i skradziono mu garderobę. Wartości narazie nie ustalono, gdyż Berl wyjechał chwilowo z Krakowa.

— **NA BRZEGU WISŁY** znalazł Józef Konik rozbitą skarbonkę kościelną, którą złożył na II. Komisarjacie policji na Zwierzyńcu.

—o—

W czwartą bolesną rocznicę śmierci jedynego ukochanego, nieodżałowanego synka Monia Weindlinga, ofiarują 20 zł na Zakład Wychowawczy Sierót Żyd. Dietlowska l. 64

1255 Rodzice

Odpowiedzi redakcji.

E. M., JAROSŁAW: „Kongresszeitung“ abonować można przez Biuro K. C. Org. Sjon., Kraków, Stradom 15.

Interesujący wywiad z prof. Freudem

Nauka pogodnej pokory wobec życia. — Złe stosunki materialne. — O los dzieci. — Nonsens ochoty przedłużania sobie życia. — Woli czuć się pełnym Żydem. — Dominująca i podstawowa rola popędu płciowego w życiu. — Wpływ psycho-analizy na literaturę. — Przeciw „monopolizacji" nauki psycho-analitycznej przez lekarzy. — W rodzinnem gronie.

Znany twórca teorji i metody psychoanalitycznej, prof. Zygmunt Freud, bawiący obecnie na letnisku w Semmeringu pod Wiedniem, przyjął onegdaj jednego z dziennikarzy niemieckich, który mu poczynił szereg ciekawych wynurzeń, mających dużo więcej, niż lokalne tylko znaczenie.

Na wstępie wywiadu oświadczył prof. Zygmunt Freud ze zwykłą sobie uprzejmością, że 70 lat życia nauczyło twórcę teorji i metody psychoanalitycznej przedewszystkiem pogodnej pokory wobec życia. Prof. Freud uważa też może właśnie za dobroć Bożą, że życie na starość staje się uciążliwszem niż w młodości. Wojna i badania naukowe zniszczyły do reszty niewielkie mienie i oszczędności prof. Freuda. Autorowi „Die Traumdeutung" nie idzie oczywiście o własną osobę, ma on tu raczej na myśli los dzieci. Dla prof. Freuda całem szczęściem jest praca, ale zatroskany on jest o los dzieci; chciałby też, by ich dola była promienniejszą, niż jego.

Prof. Zygmunt Freud nie rości też sobie pretensji do nieśmiertelności. Ochotę przedłużania sobie życia uważa prof. Z. Freud za nonsens. Znakomity uczony i badacz nie czyni aluzyj do działalności Steinacha, gdyż ten ostatni stara się o usunięcie właśnie starości i przedłużenie wieku młodzieńczego. Ale i dla przedłużania młodości nie znajduje prof. Freud entuzjazmu. Życie wcale na tem zdaniem prof. Freuda, nie zyskuje na wartości.

Poruszając sprawę nienawiści rasowej i antysemityzmu, oświadczył prof. Z. Freud, że odkąd zauważył i odczuł na sobie ostrze antysemityzmu w Niemczech i Austrji, woli przyznawać się do rasy semickiej i czuć się pełnym Żydem.

O ile idzie o sedno nauki Freuda, to twórca jej nadal trwa przy podstawowych jej zasadach i wytycznych, tj. przy przywiązywaniu zasadniczej wagi do całego kompleksu najrozmaitszych przejawów popędu seksualnego. Właśnie dlatego, że popęd płciowy odgrywa w naszem życiu tak dominującą i podstawową rolę, tak bardzo i tak często kłóci się on z najrozmaitszemi konwencjami i zasadami cywilizacji. Niezależnie od nieuchronnych usterek i drugorzędnych tylko pomyłek, dotychczasowych swych prac, uważa prof. Freud właśnie psychoanalizę za ową nić, która może być naszym przewodnikiem w labiryncie życia.

Nie dziw też, że psychoanaliza odbiła się tak żywem echem i w literaturze pięknej. Jednakże prof. Freud niezawsze zachwycony jest wpływem swej nauki, zwłaszcza na beletrystykę amerykańską i angielską. Popularność psychoanalizy w Ameryce i w Anglji przeraża prof. Freuda, gdyż dopatruje się on w tej popularności jedynie płytkiego żonglowania frazeologją, bez zaznajomienia się i bez zrozumienia naukowej strony psychoanalizy. Prof. Freud wypowiada się również przeciw pewnego rodzaju „monopolizacji" psychoanalizy przez zwłaszcza anglosaskie koła lekarskie. Jedynie medyczny podkład dalszej rozbudowy teorji psychoanalitycznej uważa prof. Freud za poważne niebezpieczeństwo, ograniczenie i zwyrodnienie psychoanalizy.

Wkońcu zastrzega się prof. Freud przeciw posądzaniu go o pesymizm. Prof. Freud nie uważa się wcale za pesymistę; od pesymizmu powstrzymuje znakomitego uczonego chociażby najbliższa rodzina (dzieci i żona), oraz kwiaty, które prof. Freud z zamiłowaniem hoduje.

Ożywiona dyskusja w sprawie rozbrojenia

W czasie obrad Unji międzyparlamentarnej

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż, 29 8. (P) W ciągu dalszych obrad Unji międzyparlamentarnej w Paryżu rozwinęło się ożywiona dyskusja w sprawie rozbrojenia. Delegat niemiecki Dr Wohlmann oświadczył, że Niemcy wypowiadają się za duchem Locarna i żywią tendencje pokojowe w stosunku do wszystkich sąsiadów, także i wschodnich, jak np. Polska. Delegat niemiecki wypowiedział się za rozbrojeniem, ale również i w państwach zwycięskich.

Nowi zdobywcy Oceanu

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Na lotnisku londyńskiem

Londyn, 29 8. (L) Samolot „Chluba Detroit" przybył do Londynu z Nowego Jorku o godz. 9.33. Wylądowanie odbyło się wśród entuzjazmu widzów, którzy czekali na przybycie od godz. 6-tej rano. Lotnicy Slee i Brock nie okazywali znużenia żadnego, oświadczyli jednak, że spędzili nad Oceanem straszliwą noc. Przez cały czas byli zmuszeni do lotu na wysokości 10 tys. stóp, dopiero nad Irlandją opadli na 500 stóp. Chłód dawał im się we znaki. W poniedziałek polecieli. Slee i Brock do Monachjum, skąd udają się przez Wiedeń do Konstantynopla. Lotnicy oświadczyli, że chcą bez warunkowo lot ukończyć w 15 dniach.

Zamiary śmiałych lotników

Londyn, 29 8. (L) Obaj piloci zamierzają pobić rekord oblecenia dookoła ziemi, ustanowiony przez Wellsa i Evansa na 28 i pół dnia. Przestrzeń ta wynosi 22067 mil angielskich, chcą ją przebyć w 240 godzinach.

Z Konstantynopola zamierzają lotnicy lecieć od Bagdadu, stamtąd przez Persję, Indje Chiny, Japonję, Honolulu z powrotem do Ameryki.

Slee jest zamożnym przemysłowcem, Brock zawodowym lotnikiem. Ich europlan podobny jest zewnętrznie do lindberghowskiego, ma tę samą długość skrzydeł, to jest 46 stóp, zapatrzony jest w motor Wright Whirl i waży bez bagażu 1900 funtów angieskich, razem zaś z ładunkiem 5050 funtów. Jest to jednopłatowiec Stinzona. Aparat zaopatrzony jest w mały aparat radjowy nadawczy.

Monachjum - Konstantynopol

Monachium, 29 8. (M) Lotnicy amerykańscy Hee i Brock lądowali na tutejszem lotnisku o godz. 4-tej popoł. We wtorek o godz. wpół do 7 mają się wybrać lotnicy na Wiedeń do Konstantynopola.

Lot p. Lewina

Paryż, 29 8. (P) Dziś popołudniu przybył do aerodromu w Le Bourget Lewin, który polecił wyprowadzić samolot „Miss Columbia" z hangaru orza uruchomić motor. Lewin oświadczył, że zamierza dokonać próby motoru nie wzbijając się w powietrze. Tymczasem o godzinie 13-tej Lewin odleciał na swoim aparacie. O godz. 14.40 sygnalizowano do lotniska w Le Bourget, że samolot „Miss Columbia" o godz. 14.5 przeleciał nad Abbewille, kierując się na północ. „Paris Soirn" donosi, że niezwłocznie po wzbiciu się w powietrze samolotu Lewina, wyruszył w ślad za nim inny samolot.

Londyn, 29 8 (L) Lewin wylądował o godz. 18.50 na lotnisku w Creydon.

Dalsze loty transatlantyckie

Londyn, 29 8. (L) Nadeszła tu wiadomość, że korzystając z dobrych chwilowo warunków atmosferycznych, wystartowało do lotu transatlantyckiego dalszych dwóch lotników amerykańskich. — Ponadto donoszą tu z Londynu w Kanadzie, że dwóch lotników kanadyjskich później podjęło lot w stronę Londynu w Anglji.

Sesja Rady ministrów

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 29 8. Sin. Dzisiejsze posiedzenie rady ministrów rozpatrywało sprawę zatwierdzenia szeregu nominacyj oraz sprawę rady ochrony pracy i sprawy emigracyjne.

Sprawa cen cukru

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 29 8. Sin. Komisja dziesięciu, złożona z przedstawiceli ministerstwa przemysłu i handlu i plantatorów buraków, mająca ustalić zasady unormowania cen cukru zakończyła swoje prace. Zasadniczej kwestji podwyżki cen cukru nie rozstrzygnięto. Zadecyduje o tem komitet ekonomiczny.

POWRÓT WOJEWODY DAROWSKIEGO Z URLOPU

P. Wojewoda krakowski L. Darowski powrócił z urlopu i objął urzędowanie.

Lloyd George nie chce kandydować

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn, 29 8. (L) Partja liberałów postanowiła wysunąć kandydaturę Loyd Georgea w nadchodzących wyborach do parlamentu angielskiego. Loyd George odmówił jednakże kandydowania w obecnych wyborach angielskich.

Optymizm w Berlinie

Wiedeń, 29 8. PAT. Dzienniki wiedeńskie donoszą, że były niemiecki następca tronu bawi obecnie w Wiedniu incognito pod nazwiskiem hr. Geldern. Przyjechał on do Wiednia ze swoich posiadłości i wyjeżdża za parę dni do Monachium. W rozmowie z dziennikarzami zapewniał były „kronpirnz", że pobyt jego w Wiedniu nie ma żadnych celów politycznych.

Hindenburg złoży prezydenturę?

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin, 29 8. (M) „Welt am Abend" powtarza znów pogłoski o tem, jakoby prezydent Hindenburg miał w dniu swoich 80-urodzin złożyć prezydenturę ze względu na podeszły wiek i wycofać się całkowicie z życia politycznego. Dziennik stwierdza, że otoczenie Hindenburga, a nawet osoby stojące dotychczas zdala od niego, jak np. premjer pruski socjalista Braun, usiłują wpłynąć na prezydenta, aby pozostał na stanowisku.

O międzynarodową Izbę dziennikarską

Genewa, 29 8. (K) Obradująca tu międzynarodowa konferencja prasowa o czem donieśliśmy już onegdaj, powzięła między innemi uchwałę w kierunku powołania do życia międzynarodowej Izby dziennikarskiej.

Międzypaństwowe zawody pływackie

w Belgradzie

Belgrad, 29 8. (Tel. wł.) W zawodach pływackich, jakie odbyły się tu pomiędzy Jugosławją, Polską i Czechosłowacją, większość punktów zdobyli dotychczas zawodnicy czechosłowaccy.

Katastrofy

Paryż, 29 8. PAT. „Le Matin" donosi z Londynu, że skutkiem ostatnich deszczów obsunęło się pod Cremer w grabstwie Norfolk 20 tysięcy ton ziemi i piasku.

Paryż. 29. 8. PAT. Na przedmieściu Paryża w Colombes nastąpiło zderzenie tramwaju z samochodem. Dwie osoby zostały zabite, trzy ranne.

Paryż. 29. 8. PAT. Na skrzyżowaniu ulic Saint Germain en Lay zderzyły się cztery samochody, wskutek czego jedna osoba została zabita, zaś 10 odniosło rany.

— Premjer Baldwin udał się w towarzystwie swej małżonki na 3-tygodniowy wypoczynek do Aix les Bains.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 29. 8. Akcje utrzymane. Dolar słabiej. Zebranie efektów przeszło pod znakiem tendencji utrzymanej. Chęć kupna ograniczona jedynie do czterech papierów przy słabych obrotach. Większość w zupełnem zaniedbaniu. Ruch ospały.

Na pogiełdziu objaw podobny. Transakcyj dokonano Cegielskim po kursie 39 i Dolarówką 60.25 (nieco słabiej).

Na rynku walutowym sytuacja na ogół bez zmiany. Zaofiarowanie towaru silniejsze. Obroty nieco większe. Nastrój słabszy. W Krakowie dolar gotówkowy 8.91 3/4—8.92 1/4, czeki bankowo 8.94—8.95. Warszawa got. 8.91 i pół do 8.92, czeki 8.93.90. Lwów got. 8.91—8.91 3/4, czeki 8.94—8.94 i pół. Katowice got. 8.92—8.92 3/4, czeki 8.94 i pół. Bank Polski płacił w dalszym ciągu za dolara gotówkowego 8.88, za czeki 8.91.

Giełda warszawska

Warszawa 29 bm. (PAT.) **Giełda waluty**

Dolary 8·91. sprz. 8·93. kup. 8·89.
Belgja 124·52. 124·83. 124·21.
Holandja 358·40. sprz. 359·30, kup. 357·50
Londyn 43·49 sprz. 43·61, kup. 43·38
N. Jork 8·93 sprz. 8·95. kup. 8·91.
Paryż 35·07, sprz. 35·16. kup. 34·99
Praga 26·51 sprz. 26·57 kup. 26·45
Szwajcarja 172·50, sprz. 172·93, kup. 172·07
Włochy 48·45, 48·57. 48·33.
Wiedeń 126·— . kup. 126·31 sprz. 125·69

Warszawa, 29. 8 PAT. Bank dyskont. 132.50, Bank Polski 136.50,137.50, 137.25, Bank Zw. Sp. Zarobk. 85.50, 84.50, Elektrownia Dąbrowa 66, Cukier 4.87, 4.90, Węgiel 92, Nobel 49, Cegielski 39, Lilpop 29.25, 29.50, Modrzejów 9, 8.80, Parowozy 73, Pocisk 2.15, 2.12, Starachowice 63, 61.75, Żyrardów 17.50, Zawiercie 36.75, Borkowscy 3.15, 3.10, Pożyczka dolarowa 58.50, 57.75, 58. 5 proc. Pożyczka konwersyjna 62, 10 proc. pożyczka kolejowa 102.50, 102.75.

Giełda poznańska

Poznań, dnia 29 b. m. (PAT) Żyto nowe 39·— 40— pszenica 49·— —50·— — Jęczmień 3[illegible] — 35.00 — Jęczmień browarniany 39·— 41·— — Owies 32 — — 41·— — Mąka żytnia 65% 60·— 62 — — Mąka żytnia 70% 59 — 60.50 — Mąka pszenna 65% 75 — 77·— — Ospa pszenna 25·— — 26 — — ospa żytnia 25·00 — 26 — — ziemniaki stołowe —·— —·— ziemniaki gorzelniane —·—,—·— — gorczyca — ·00— — .00 Rzepka 54.00 — 56.00 — Groch Wiktorja —·— —·—
Tendencja spokojna z odcieniem słabszym.

Giełda wiedeńska

Wiedeń d. 29 b. m. (A. T. I.). **Dewizy.**
Amsterdam 283·76, Belgrad 12·46, Berlin 168·55 Bruksela 98·82 Budapeszt 123·97. Kopenhaga 189·60 Londyn 34·44 Madryt 119·10. Medjolan 38·32. Nowy Jork 708·20 Oslo 183·95. Paryż 27·76. Praga 20·98 Sofja 5·10, Sztokholm 190·10, Warszawa 79·08—79·36 Zurych 136·84, Amerykańskie 70[illegible] 50 [illegible] 166 30 angielskie 34·37, polskie 79·— 79·50 dewiza,carskie 136·50 czeskie 20·[illegible] węgierskie 123·20.

[illegible] Zieleniewski 1[illegible]. Silesja —·—. Tanto 8·55, Cal. Karpaty 20·25, Galicja 1[illegible]0. Siersza 4·55 [illegible] —·— [illegible] —·—

Giełda zurychska

Zurych, 29. 8 (AW). Warszawa 58, Nowy Jork 5.18 5/16, Londyn 25.21 5/8, Paryż 20.33 i pół, Wiedeń 72.07 i pół, Praga 15.37, Włochy 28.07, Belgja 72.17, Budapeszt 90.75, Helsingfors 13.05, Sofja 375, Holandja 207.80, Oslo 134.75, Kopenhaga 138.90, Sztokholm 139 3/4, Hiszpanja 87.20, Buenos Aires 221 3/4, Bukareszt 320, Ateny 680, Berlin 123.32 i pół, Belgrad 913.

Giełda nowojorska

Nawy Jork, 29. 8 (AW). Warszawa 11.20, Londyn 486.15, Paryż 392, Wiedeń 14.09, Praga 296 3/8, Włochy 500, Belgja 13.92, Budapeszt 17.50, Szwajcarja 19.28 i pół, Helsingfors 2.52, Sofja 0.72, Holandja 40.06 i pół, Oslo 25.98, Kopenhaga 26.78, Sztokholm 26.85 i pół, Hiszpanja 16.82, Bukareszt 62, Berlin 23.78 1/4, Belgrad 175, Montreal 99.

—o—

PRESJA PODATKOWA NA ROLNIKÓW. Dowiadujemy się, iż Ministerstwo Skarbu przygotowało stanowcze zarządzenia, ażeby ściągnąć z całą bezwzględnością zalegające podatki od rolników, którzy rozporządzają wc hwili obecnej znacznymi środkami, o czem świadczą słaba podaż zboża i utrzymywanie się wysokich cen na nie, pomimo świetnego wyniku zbiorów tegorocznych.

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma, prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty na miesiąc wrzesień.

Kraków zebrał ze wszystkich miast w Europie

największą stosunkowo ilość szekli w bież. roku

Nie posiadamy jeszcze pod ręką cyfr szeklowych z Ameryki, dlatego możemy narazie stwierdzić, że pośród miast w Europie zebrał w bieżącym roku kongresowym Kraków stosunkowo największą ilość szekli. I tak, podczas gdy Warszawa (335,000 Żydów) zebrała 5.400 szekli a Wiedeń (250,000 Żydów) — 4.500 szekli, to liczba szeklowców w Krakowie, liczącym tylko 45,000 Żydów, wynosiła w bież. roku 5.200.

Jest to rekord, za który należy się uznanie tak Centralnej Komisji Szeklowej naszego okręgu, na czele której stał p. Dr. Ignacy Schwarzbart, jak w szczególności krakowskiej Komisji lokalnej z jej przewodniczącym, p. dyr. Emilem Holländrem, na czele.

Wspólny blok ogólnych sjonistów na Kongresie

Bazylea. 29. 8. ŻAT. Wszystkie ugrupowania o kierunku ogólno-sjonistycznym utworzyły blok, celem wspólnej akcji na kongresie. Do bloku nie przystąpili ani rewizjoniści, ani też radykalni sjoniści. Wyłoniona została komisja, która określa w jakich kwestjach zasadniczych członkowie bloku ogólno-sjonistycznego obowiązani są głosować solidarnie.

Inicjatywa sjonistów polskich

Bazylea. 29. 8. ŻAT. Delegacja sjonistów polskich na kongresie wzięła na siebie inicjatywę utworzenia zjednoczenia z grupami innych krajów. Delegacja polska prowadzi w tej sprawie nieustanne rokowania z odpowiedniemi grupami innych krajów.

Grupa „Al Hamiszmar" otrzymała 2 mandaty

Bazylea. 29. 8. ŻAT. Sąd kongresowy rozpatruje dzisiaj proces grupy „Al Hamiszmar" w Polsce przeciwko uchwałom głównej komisji wyborczej na kongres sjonistyczny w b. Kongresówce, i nieprzyznaniu liście „Al Hamiszmar" ani jednego mandatu. Po dłuższych obradach sąd kongresowy, jako najwyższa instancja, uchwalił zmienić postanowienia komisji kongresowej w Polsce i przyznać grupie „Al Hamiszmar" 2 mandaty na rachunek ugrupowania „Ejt liwnoth" i „Mizrachi".

Umowa Z. F. N. z „Feniksem"

10.000 funtów na gmach Z. F. N.

Bazylea. 29. 8. ŻAT. Zarząd Żydowskiego Funduszu Narod. zawarł umowę z towarzystwem ubezp. Feniks na pożyczkę długoterminową w wysokości 10.000 funtów w postaci kredytu hipotecznego na budowę gmachu Żydowskiego Funduszu Narodowego, który będzie stanowił część wielkiego kompleksu budynków instytucyj sjonistycznych w Jerozolimie. Towarzystwo „Feniks" udziela wspomnianego kredytu na bardzo dogodnych warunkach.

Dymitr Bogumiłow następcą posła Wojkowa w Warszawie?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 29 8. Sin. Rząd sowiecki zgłosił podobno rządowi Rzeczypospolitej konkretną kandydaturę na następcę posła Wojkowa. Ma nim być p. Dymitr Bogumiłow, urzędnik komisarjatu ludowego dla spraw zagranicznych, poprzednio zastępca Rosenholtza w Londynie. P. Bogumiłow nie bierze udziału w wewnętrznej polityce sowieckiej.

Rząd polski, jak się dowiadujemy, udzielił mu agrement. (Wiadomość o powołaniu jednego urzędnika z komisarjatu spraw zagranicznych w Moskwie na stanowisko posła sowieckiego w Warszawie podaliśmy kilka tygodni temu. — Przyp. Red.)

Wyrok zapadnie dziś, lub we środę rano.

„Ostatnie słowo" gen. Żymierskiego

Wyrok zapadnie dziś lub jutro rano.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 29 8. (Sin) W poniedziałek, jak było przewidywane, otrzymał prawo ostatniego słowa jen. Żymierski.

Jen. Żymierski mówił: Ostatnie moje słowo nie jest formalnością, bo gdy zabieram głos w ostatniem mem słowie, to czynię to z obowiązku swego żołnierskiego, aby bronić honoru i munduru, który noszę. Chcę odpowiedzieć prokuratorowi na jego ostatnie przemówienie które wniosło znowu wiele niejasności. Ostatnie moje słowo wyzyskuję nietylko dla swej obrony, ale także dla wyjaśnienia po raz ostatni sprawy. Przewód sądowy nie wykazał, abym błędnie wyjaśniał sprawę, na początku procesu. Przejdźmy najpierw do „Protekty". Na przewodzie sądowym nie słyszałem ani jednego słowa, że umowa jest zła.

W dalszym ciągu swych wywodów, jen. Żymierski zwalcza i inne tezy prokuratora.

Konferencja rumuńsko-rosyjska w sprawie zajść granicznych

Bukareszt. 29. 8. Mieszana komisja rosyjsko-rumuńska zakończyła swoje prace. Delegacja rosyjska odjechała z Tyghina. Przedmiotem obrad komisji były sprawy zajść granicznych.

Delegacja S. H. S. na sesję Ligi Narodów

Białogród. 29. 8. PAT. Rząd wyznaczył skład delegacji jugosłowiańskiej na Zgromadzenie Ligi Narodów. Do delegacji wchodzą: minister spraw zagranicznych Marinkowicz, jako jej kierownik, poseł w Rzymie Rakicz i poseł w Londynie Dżurticz, jako zastępcy profesorowie uniwersytetu w Zagrzebiu i Lublanie Strajnitsky i Pitanets. Ponieważ minister Marinkowicz zmuszony jest powrócić do Białogrodu przed datą wyborów do parlamentu wyznaczonych na dzień 11 września, powołał on przed wyjazdem swoim z Genewy dwóch nowych delegatów.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

NOWOŚCI: „Który z dwóch".
BAGATELA: „Miłość a sport".
PROMIEŃ: „Półświatek paryski", dramat w 10 aktach. reżyserja Chaplina.
SZTUKA: „Za cenę duszy i ciała".
UCIECHA: „Przed trybunałem sumienia".
WARSZAWA: Rekordowy podwójny program senzacyjny: „Szatan Prerji", dramat w 8 aktach i „Piekielną intrygą"
WANDA: „Rozpętane żywioły".





CZEKOLADA G.G. LARDELLI UCZY, JAKA BYĆ POWINNA CZEKOLADA

DROBNE OGŁOSZENIA

CHAIM KSIĘSKI, rutynowany nauczyciel, specjalista i doświadczony pedagog, udziela najnowszą metodą lekcji hebrajskiego, polskiego i niemieckiego, konwersacji i literatury: Kraków-Podgórze, Kalwaryjska 14. 2079 x

FIRMA Salo i Józef Emmer, Kraków, ul. Florjańska 43, poszukuje od zaraz chłopca do praktyki. 2092 x

STENOGRAFJI wyucza listownie najdoskonalej: Instytut Stenograficzny, Warszawa, Krucza 26. — Żądajcie prospektów. 2024 ek

CELEM rozszerzenia działalności poszukuje dobrze prowadzone Biuro techniczno handlowe i Przedsiębiorstwo budowlane spólnika, najchętniej inżyniera budownictwa, z odpowiednim kapitałem, do współpracy. — Spólnicy z działu handlowego nie wykluczeni. Listy pod „Większe budowle“ do Biura dzienników Sokołowskiego, Lwów, Jagiellońska 7. 2146 x

PRZEDSIĘBIORSTWO węglowe poszukuje rutynowanych ajentów na Okręg Krakowski. Zgłoszenia osobiste: ul. Pawia 16. 926 g

UCZENICA z lepszego domu znajdzie pomieszczenie z całem utrzymaniem (rytualne) ewent. z użyciem fortepianu. Bliższa wiadomość: ul. Pańska 11, II. piętro na lewo. 924 g

ZDOLNEGO podróżującego, zaprowadzonego na Górnym Śląsku i w Poznańskiem, z branży galanteryjno-modnej, za prowizją, poszukuje się. Zgłoszenia z podaniem referencyj pod „Koronki“ do Adm. „N. Dziennika“. 923 g

MALOWANIA na jedwabiach: batik, livor, ombre i t. d. wyuczam. Kurs 10 Zł. Zgłoszenia między godz. 3—5, Lubicz 26, I. piętro na prawo. 928 g

PRZYJMĘ dwóch uczniów szkół średnich na mieszkanie z utrzymaniem. Wiadomość: Silfen, Miodowa 22. 927 g

ZMIENNIK telefoniczny (przełącznik) do sprzedania. Wiadomość: Biuro ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 2147 er

POKOJU wspólnego, wikt, poszukuje student wyższego gimnazjum. Zgłoszenia Biuro Stattera, Rynek gł. 8. 2148 er

CHŁOPIEC obeznany w branży czekoladowej, z kilkuletnią praktyką i dobremi referencjami, potrzebny od zaraz. Zgłoszenia osobiste: „Alliance“, Kraków, Rynek gł. 33. 2155 er

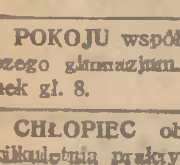
POSZUKUJĘ mieszkania, złożonego z pokoju lub 2 pokoi i kuchni, z komfortem lub bez, za wysokim czynszem bez odstępnego. Zgłoszenia pod „Zaraz“ do Adm. „N. Dziennika“. 2085bp

PRZYJMĘ dwie panienki na mieszkanie z utrzymaniem. Pokój słoneczny. Warunki dogodne: R. Landau, ul. Meiselsa 1, II. piętro. 917 g

DWÓCH UCZNIÓW z niższych klas gimn. przyjmie intelig. rodzina żyd. na mieszkanie z utrzymaniem. Pomoc w nauce, także w przedmiotach hebrajskich, tudzież sumienna opieka zapewniona. Wikt ściśle koszerny. Wiadomość u pp. Lazerów, ul. Miodowa 22. 903 g

ZGUBIONĄ książeczkę wojskową na nazwisko kapitan Emil Weindling, wydaną przez P. K. U. Kraków Miasto i kartę przydziału mob. przez Baon Sanitarny III. unieważnia się. 932 g

ZGUBIONĄ książeczkę wojskową i tożsamość na nazwisko Blonder Józef, Kraków, ur. 1893 r. unieważnia się. 925 g



BATERJE MARKI *Schula* zielona są najlepsze
Leopold Hufferer
KRAKÓW Grodzka 43
LATARKI ELEKTR.
NAJWIĘKSZY WYBÓR

Dywany perskie i kilimy do naprawy, przyjmuje „Dywan“ Tkalnia dywanów i kilimów, Kraków-Podgórze, Kingi 9 tramwaj 3. Poleca dywany i kilimy po cenach bezkonkurencyjnych

REKLAMA dźwignią :: handlu ::

ENERGJA U MĘZCZYZN

przez Virisan. Czarstwość i siła wracają szybko. 60 dawek zł 12.50 świetne rezultaty
2143 x
Dr. MALOWAN i Ska Gdańsk. Oddz. 76

CIERPIĄCY na CUKRZYCĘ

Żądajcie bezpłatny opis Diacitiny płyn odżywiający i regulujący budowę i odbudowę cukru
Dr. MALOWAN i Ska, Gdansk — Oddział 16
2017 x

RABKA PENSJONAT „SWIT“

Telefon Nr. 18.

Położenie słoneczne w centrum parku, wytworny komfort. elektryka, kanalizacja, wodociągi, **ciepła i zimna woda w pokojach, własne łazienki w domu dla naturalnych kąpieli mineralnych solankowych jodobromowych**, własna pościel. balkony. wykwintna kuchnia.
2030er
Na III. sezon **ceny znacznie zniżone.**

MŁODY zdolny urzędnik handl. ze znajomością buchalterji i korespondencji. piszący na maszynie, znajdzie natychmiast posadę. Oferty własnoręcznie pisane z podaniem warunków i odpisem świadectw nadsyłać: Dom Handl. Maks Mendler. Nowy Targ

MŁODY BUCHALTER

dobra siła, potrzebny do natychmiastowego wstąpienia na prowincję niedaleko Krakowa, za wynagrodzeniem miesięcznem Zł 150, oprócz mieszkania, śniadania i kolacji. — Zgłoszenia pod „Natychmiast B“ do Administracji N. Dz. 214 x

Najlepsze wapno

do bielenia, budowy i nawozu dostarczają:
Miejskie Zakłady Ceramiczne
2144 x **Kraków, ul. Lwowska L. 2.**



Zastępstwo i skład fabryczny
Sp. Akc. Fabryki Olejów i Tłuszczów Roślinnych
J. D. POTOKA Synowie, Będzin-Małobądź
WINCENTY MOSZKOWSKI, KRAKÓW
Mikołajska L. 32 — Telefony Nr. 2419, 4104
oferuje też: **Olej** rycynowy medyczny i techniczny
Olej rzepakowy jadalny i techniczny
Olej kokosowy techniczny
Olej lniany

Pensjonat „REJMONTÓWKA“ RABKA

poleca pokoje słoneczne z wykwintnem utrzymaniem, kuchnia rytualna. Na trzeci sezon wynajmuje się pokoje z kuchniami bez utrzymania po cenach bardzo przystępnych.

Wiadomość: Rejmontówka, Rabka

SWOSZOWICE OBOK KRAKOWA

Najsilniejsze zdroje siarczane, radioaktywne, bardzo skuteczne dla chorych na reumatyzm, artretyzm, ischias, następstwa po uszkodzeniach kości i mięśni i t. p.
2026 x
Zakład kąpielowy, urządzony wedle nowoczesnych wymagań higjenicznyck
Wille zakładowe i prywatne
Obok zakładu wielki park, względnie lasek sosnowy
Lekarz i restauracja w miejscu. — Połączenie z Krakowem autobusami i pociągami kolejowemi kilka razy dziennie. — stacja kolei w miejscu
Bliższych informacyj udziela Zarząd Zdrojowy

4.95 wraz z przesyłką 12 NOWOSCI

Prenumerata łączna obu bibljotek „Roju“ na III. kwartał 1927 r. (30/VI – 1/IX).

I. Bibljoteka powieściowa.

513 Jerzy Bandrowski: **„Po tęczowej obręczy“** tom II.
Autor nazwał tę eskapadę naokoło świata dwóch polskich awanturników „filmem awanturniczym“ Nowoprzybywający autorzy otrzymają 1 tom za dopłatą 15 gr.
514 J. London: **„Żółwie Tasmana“** — przekład St. Kuszelewskiej
515 Awerczenko: **„Podręcznik rodzenia dzieci“** (zbiór opowieści humorystycznych
516 **„Amazonka pustyni“**
Przepiękna powieść autora „Od dwugłowego orła do czerwonego sztandaru“, mająca za tło życie i miłość na kozackim posterunku u granic Chin
517 Chesterton: **„Niewinność Ojca Browna“**
Zbiór opowieści detektywnych, których bohaterem ojest skromny i o gołębiej prostocie a przenikliwy jednak duchowny — Ojciec Brown
518 Duvernois: **„Służące“**
Talent Duvernois'a, zwanego „Maupassantem bulwarów“ toruje mu drogę do akademji. Jego „DziejePsiapsiusia“ zostały w Polsce rozchwytane

Wszystkie powyższe utwory są to wartościowe nowości, pierwszorzędnych pisarzy różnych języków (1 oryg. polsk., 1 franc. i ang., 2 ros.) Zawierają przeciętnie 144—160 str. druku i kosztują w handlu księgarskim 1—2 zł.

II. Bibljoteka historyczno-geograficzna.

78 Z polskiego cyklu obyczajowego.
Jan Grabowski: **„Wojna Imci Jana Konopki z miastem Toruniem“**
79 Z cyklu „Zaludnione niebo“.
Stan. Strumpt-Wojtkiewicz: **„As-Asów-Por. Fonc“**
Pamiętamy wszyscy prowadzony przez tego autora i pochłaniany przez czytelników cykl z wojen morskich p. t.: „Cmentarze na dnie oceanów“
80 Z cyklu szpiegowskiego.
Dr. J. P. Zajączkowski: **„Tajniki szpiegostwa francuskiego“**
Po rewelacyjnych książeczkach o szpiegostwie angielskiem, niemieckiem, austrjackiem, rzecz ta jest wyczekiwanana ze zrozumiałem zniecierpliwieniem
81 Z cyklu „Rosja na rubieży“.
Jan Sokolicz-Wroczyński: **Wiktor Grün-Ochrannik**
Książeczka „Wiktor Grün – agent kryminalny“ została rozchwytana. Obecnie — to już epoka, gdy wkroczył krwawo w rewolucję 1905 r.
82 Z cyklu „Swiat dziwów“.
Dr. J. M. Majewski: **„Czciciele Sgo Kaktusa“**
Historja egzotycznej sekty religijnej w Meksyku
83 Z polskiego cyklu obyczajowego.
Kazimierz Bartoszewicz: **Radziwiłłowie i Radziwiłłówny**
Wielkie nazwisko i dzieje wielkich rodów — są własnością publiczną. Książka p. Bartoszewicza odsłania rąbek historji obyczajowej w Polsce

„ROJ“ Sp. z o. o., Warszawa, Kredytowa 1.
Konto PKO. 9880. — Prospekty wysyłamy bezpłatnie

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer. — Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana.